DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 12 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudzkiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, niedziela 19 czerwca 1932 Nr. 139

Moratorjum długów wojennych
na przeciąg trwania konferencji reparacyjnej
Deklaracja 5 mocarstw

Lozanna, (Pat). Drugie posiedzenie plenarne konfeerncji reparacyjnej zaczęło się o godz. 10 rano. Posiedzenie zapowiedziane było jako poufne, jednakże zaraz na początku posiedzenia wezwano prasę na salę, aby zakomunikować im ważny dokument, mianowicie deklarację głównych mocarstw wierzycielskich w sprawie zawieszenia płatności odszkodowawczych na okres konferencji reparacyjnej. Po odczytaniu deklaracji Mac Donald prosił dziennikarzy o opuszczenie sali obrad.

Deklaracje Anglji, Francji, Włoch, Belgji i Japonji w sprawie zawieszenia płatności rat reparacyjnych mówią, iż wobec rosnącej powagi niebezpieczeństwa ekonomicznego i finansowego, które grozi światu i pilności problemów, których badanie jest misją konferencji, problemy te wymagają rozwiązania końcowego i dokładnego, które powinno być szukane bez zwłoki i bez przerwy, wobec tego przeprowadzenie spłat, należnych rządom uczestniczącym w konferencji z tytułu odszkodowań, albo długów wojennych, winno być wstrzymane na czas konferencji, która zgodnie z wolą rządów niżej podpisanych musi osiągnąć rezultaty w możliwie najkrótszym okresie czasu.

Lozanna, (Pat). Ogłoszona deklaracja pięciu mocarstw stanowi **dokument dużej wagi.** Ogłoszenie jej już w drugim dniu konferencji jest świadectwem **znaczenia współpracy francusko - angielskiej,** dzięki której sprawa wstrzymania spłat z tytułu odszkodowań i długów wojennych może być załatwiona tak szybko. Deklaracja jest równocześnie **apelem do Stanów Zjednoczonych,** aby przez wyrzeczenie się długów umożliwiły definitywne załatwienie sprawy. Niewątpliwie, że Francja podpisując deklarację, poczyniła poważne ustępstwo w stronę wszystkich spłat z tytułu odszkodowań i t. zw. transzy bezwarunkowej. W kołach konferencji panuje przekonanie, że przez to poważne ustępstwo w dziedzinie odszkodowań, **Francja uzyska ustępstwo w dziedzinie politycznej, tj. w dziedzinie bezpieczeństwa.**

Ekskajzer zatęsknił za Niemcami

Berlin, (Pat). Według doniesień prasy, **były cesarz Wilhelm II zamierza przenieść** swą siedzibę do Koburga w Niemczech i jesienią wziąć osobiście **udział w uroczystości zaślubin następcy tronu szwedzkiego z księżniczką Sybillą von Sachsen Koburg-Gotha,** których zaręczyny zostały ogłoszone przed kilku dniami.

P. Wojewoda Pom. w Tczewie

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis wyjechał w dniu wczorajszym do Tczewa w celu wzięcia udziału w święcie obwodowem W. F. i P. W. oraz zjeździe okręgu harcerstwa polskiego.

Piękne frazesy - szkoda jednak, że... puste
Gen. Schleicher deklamuje o pokojowości Niemiec

Berlin, (PAT.). Generał **Schleicher** udzielił przedstawicielowi agencji francuskiej „Radio" wywiadu, w którym według ogłoszonego przez Tel. Union tekstu **ZAPRZECZYŁ WIADOMOŚCI O PLANOWANEM WPROWADZENIU DYKTATURY W NIEMCZECH.**

Oparcie się wyłącznie na sile zbrojnej dyktatury — oświadczył Schleicher — byłoby zgóry skazane na niepowodzenie. Możliwe byłoby wprowadzenie dyktatury tylko wówczas, o ile całe społeczeństwo życzyłoby sobie tego.

Generał Schleicher **KATEGORYCZNIE ZAPRZECZYŁ POGŁOSKOM O ZAMIARZE USTĄPIENIA PREZYDENTA NA RZECZ KRONPRINZA.**

Wprowadzenie nowego regimu w Niemczech jest wykluczone.

Mówiąc o stosunkach niemiecko-francuskich, rozmówca oświadczył: Właśnie **stronnictwo narodowe Niemiec życzy sobie szczerze współpracy z Francją.** Jesteśmy gotowi zawrzeć z Francją każdą umowę gospodarczą, jaką życzy sobie rząd francuski. Współpraca Niemiec i Francji zależeć będzie od trzech warunków. Francja musiałaby uznać, że **Niemcy nie ponoszą odpowiedzialności za wybuch wojny, spłaty reparacyjne winny być skreślone i Niemcy pod względem stanu zbrojeń zrównane z Francją.** — Na zapytanie korespondenta, czy Niemcy pragną wojny, Schleicher zaprzeczył z wielką gwałtownością. **Naród pragnie pokoju.** Chciałbym, by zrozumiała to Frnacja. Przed kilku laty oświadczyłem identycznie to samo wobec jednego z dziennikarzy francuskich. Naród nasz pragnie szczerego porozumienia gospodarczego z Francją, lub wszelkich innych sojuszów.

Burdy hitlerowskie w sejmie bawarskim

Berlin, (PAT.). Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu sejmu bawarskiego **posłowie narodowo-socjalistyczni zjawili się w mundurach i z opaskami partyjnemi na rękawach.** Przewodniczący sejmu uznał to za demonstrację, naruszającą porządek w sejmie i **wykluczył posłów narodowo-socjalistycznych** z posiedzenia, gdy przystąpił następnie do odczytywania listy wykluczonych osób, członkowie frakcji hitlerowskiej urządzili **manifestację,** do której przyłączyła się większość publiczności, zebranej na galerji, wznosząc **okrzyki na cześć Hitlera,** oraz przeciwko rządowi. Gdy zaczęto śpiewać chórem hitlerowskie pieśni bojowe, przewodniczący przerwał posiedzenie.

Berlin. Po wznowieniu posiedzenia sejmu bawarskiego przewodniczący zażądał **natychmiastowego opuszczenia przez hitlerowców sali** obrad. Narodowi socjaliści wszczęli **ogromną wrzawę,** odmawiając wycofania się z sali. — Przewodniczący musiał wobec tego znowu **przerwać posiedzenie.** Hitlerowcy zaczęli wówczas obrzucać posłów bawarskiej partji ludowej **wyzwiskami.** Starciu zapobiegło wejście na salę **oddziałów policji tajnej i mundurowej.** Komendant oddziału policji wezwał posłów narodowosocjalistycznych do opuszczenia sali, grożąc, iż w przeciwnym wypadku użyje siły. Istotnie policja wyprowadziła każdego z posłów osobno z sali.

Berlin, (PAT.). **Rząd bawarski wydał wczoraj nowe rozporządzenie policyjne, zakazujące na całym obszarze Bawarji noszenia mundurów partyjnych do dn. 30 września b. r.** Rząd bawarski uzasadnia konieczność wydania tego rodzaju rozporządzenia zaburzeniami **w sejmie krajowym, widząc w nich wyraźne wystąpienie przeciwko konstytucyjnemu porządkowi w kraju.**

Berlin, (PAT.). Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej wystosowało do **prezydenta Rzeszy Hindenburga i ministra spraw wewn. Rzeszy von Gayla telegraficzny ostry protest** przeciwko **„próbie sabotażu"** przez **rząd bawarski i badeński** ostatniego rozporządzenia prezydenta Rzeszy, dotyczącego uchylenia zakazu noszenia mundurów.

Świetny sukces tenisistki polskiej w Londynie

Londyn, (Pat). Niemka Krachwinkel, która rozegrać miała w piątek z Jędrzejowską półfinał o mistrzostwo kobiece Londynu w ostatniej chwili wycofała się, wobec czego **Jędrzejowska bez rozgrywki półfinałowej automatycznie wchodzi do finału.** Finał rozegrany będzie w sobotę na centralnych kortach Queensklubu. Rozegrany drugi półfinał drugiej pary zakończył się zwycięstwem Amerykanki Burke nad dotychczasową mistrzynią Londynu Angielką Pittman. Wobec tego w sobotę **finał o mistrzostwo kobiece Londynu rozegrany będzie między Jędrzejowską a Burke.** Szanse Jędrzejowskiej na zdobycie mistrzostwa Londynu są bardzo duże.

Londyn, (Pat). W ćwierćfinale turnieju tennisowego o mistrzostwo Londynu w grze pojedyńczej pań **Jędrzejowska pokonała Angielkę Webb** w dwóch setach 6:4, 7:5. Dzięki temu zwycięstwu Jędrzejowska wchodzi do półfinału w turnieju, w którym spotka się z mistrzynią Niemiec Krähwinkelową.

Z żałobnej karty

Ciechocinek, (PAT.). Wczoraj po południu odbył się pogrzeb dyrektora Państw. Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku ś. p. inż. **Stanisława Kozłowskiego.** W pogrzebie wzięli udział **zastępca szefa kancelarji wojskowej p. Prezydenta Rzplitej, major dypl. Jurgielewicz,** delegat dep. zdrowia oraz władze miejscowe. — Wśród szeregu wieńców znajdował się również wieniec od p. ministra spraw wewnętrznych.

Paderewski w radjo

Warszawa, (PAT.). Nadeszła z Paryża wiadomość, że **Ignacy Paderewski wyraził zgodę na grę przed mikrofonem radjowym z tem zastrzeżeniem,** że koncert transmitowany będzie **tylko i wyłącznie przez polskie stacje nadawcze.**

Niemcy znowu pod terorem hitlerowców

Berlin, (PAT.). W szeregu miast niemieckich **doszło w związku ze zniesieniem zakazu szturmówek do krwawych starć między hitlerowcami a komunistami.** M. in. w Nadrenji w miejscowości Wanne Eikel **miało** miejsce krwawe starcie między grupą komunistów a oddziałem szturmowym hitlerowskim. Z obu stron **padły strzały i są ranni.**

Muzeum Kaszubskie w Wdzydzach w zgliszczach
Katastrofalny pożar strawił 7 domostw

Pomorze, a z niem całą Polskę, spotkała nieoceniona strata. **Bezcenne dla historji kultury kaszubskiej i pomorskiej zbiory w jedynem w Polsce muzeum kaszubskiem w Wdzydzach padły pastwą płomieni** podczas katastrofalnego pożaru, jaki wybuchł w czwartek i który strawił 7 domostw i zabudowań gospodarskich. Pożar wybuchł około godz. 13-tej w jednem z domostw wskutek zapalenia się sadzy w kominie i przerzucił się niebawem na sąsiedni dom, a następnie na Muzeum Kaszubskie i domostwo pani Gulgowskiej. Ogółem spłonęło 7 domostw. Straty wynoszą około 150 tysięcy zł., nie licząc oczywiście olbrzymich strat kulturalnych, jakie ponosi społeczeństwo przez utratę jedynego w swoim rodzaju zbioru, obrazującego kulturę i sztukę ludową Kaszub, a zawierającego **wiele cennych unikatów,** że wspomnimy tylko o starych czepcach kaszubskich.

* * *

Zanim nieistniejącemu już dzisiaj muzeum poświęcimy większy artykuł, nadmienimy dzisiaj tylko, **że muzeum w Wdzdzach jest dziełem życia zasłużonego miłośnika i kolekcjonera zabytków Kaszubszczyzny, nauczyciela ludowego Gulgowskiego. Zbiory mieściły się w charakterystycznym domku kaszubskim,** który jako taki już stanowił cenny zabytek muzealny — jako piękny okaz — rzadkiego dzisiaj budownictwa kaszubskiego. W chacie tej w ciągu długich lat twórca zebrał komplet charakterystycznych kaszubskich sprzętów domowych, ciekawe okazy ceramiki swojskiej, przyrządy rybackie i t. d., i t. d., a wreszcie bezcenne okazy haftów kaszubskich, czepców. Twórca Muzeum Gulgowski już nie żyje, spuścizną jego opiekowała się małżonka jego, której w ciężkiem doświadczeniu, jakie ją spotkało, towarzyszyć będzie szczere współczucie całego społeczeństwa.

Ani piędzi ziemi — ani kropli Bałtyku!

Nieustanne prowokacje niemieckie skierowane przeciwko Polsce, potęgują się i rosną. Ponieważ „pokojową“ drogą Niemcy nie otrzymają od nas **ani piędzi ziemi, ani kropli Bałtyku**, — więc siłą rzeczy już dzisiaj usiłują chwytać za krzyżackie miecze. Ale na krzyżackie miecze jest jedna odpowiedź: — **polskie szable.**

Nie my chcemy wojny. Cenimy pokój, pragniemy budować nasze Państwo wskrzeszone po wiekowej niewoli. Cierpieliśmy w niewoli tak długo, że **chcielibyśmy nakoniec doczekać się pogody i radości**, które nam przesłaniają dzisiaj chmury ciężkiego powojennego kryzysu.

Nie chcemy wojny. Ale gdyby ją nam cynicznie i brutalnie narzucono przez zaborczą pożądliwość niemiecką — wówczas **przyjmiemy ją — i przyjmiemy z zaciętością.**

Wojna z Niemcami bowiem — to podarcie w strzępy przez naszych wrogów traktatu Wersalskiego, który **nas dziś obowiązuje, — to zwolnienie nas ze słowa, że szanować będziemy krzywdzące nas niektóre postanowienia!** Wojna z Niemcami — to **WOLNOĆĆ DLA NASZYCH UCIEMIĘŻONYCH BRACI**, niewyzwolonych dotąd z pod jarzma pruskiego. Wojna z Niemcami — to **rozwalenie krat więziennych za któremi półtora miljona Polaków modli się o wyzwolenie.**

Nie my chcemy tej wojny, świadomi jej okrucieństw i katastrofalnych skutków, lecz skoro **gwizdnie pierwsza kula niemiecka**, — ze wszystkich piersi polskich buchnie jeden płomienny okrzyk:

Na Mazury! Na Warmję! Na Królewiec! Precz z pruską wyspą w polskiem morzu! Precz z Niemcami z odwiecznie polskiej ziemi!

Nie my chcemy tej wojny...

Być może, że w Niemczech się jeszcze ludzie tak naiwni, że wierzą, że na „czyjeś rozkazy“ wyrzekniemi się „drogą pokojową“ **świętej naszej ziemi Pomorskiej i polskiego morza**, że cud powojennej Polski — Gdynię — „podarujemy“ komukolwiek wraz z naszą młodą flotą, z takim trudem budowaną...

Jeśli są tacy, — jeśli oczekują wiele od **targających nami waśni** wewnętrznych, — **to grubo się mylą.**

W czasie wojny, którą Niemcy chcą rozpętać, hasło: „**Precz z Niemcami z odwiecznie POLSKICH PRUS KSIĄŻĘCYCH!**“ usłyszą ze wszystkich ust polskich bez względu na przynależność polityczną.

W chwilach niebezpieczeństw bowiem, **SĄ TYLKO POLACY!**

Tak było w Polsce zawsze, tak jest i tak będzie!

W Niemczech natomiast jest **inaczej.** My wiemy dobrze, że ścierania polityczne w Polsce są dziecinną igraszką wobec skłócenia **mordujących się ze zwierzęcem bestjalstwem bojówek partyjnych niemieckich, które przecież są niczem innem jak zatajoną armją niemiecką!**

My wiemy, jakie spustoszenie czynią wśród nich **komuniści na żołdzie Moskwy**, — wiemy, jak wzajemnie **tłuką się, wyrzucają z rozpędzonych pociągów, biją do nieprzytomności wszyscy ci... żołnierze** „Trzeciego Reichu“, a patrzymy na nasze **stalowe, zdyscyplinowane wojsko polskie, na naszą dumę i chwałę Rzeczypospolitej!**

Wiemy także wiele innych rzeczy.

Wiemy, że niemiecki rząd generalski von Papena i drakoński pierwszy jego dekret wzburzyły **naród niemiecki, — że** głową tego narodu nie jest ani **starzec — feldmarszałek**, ani **Hitler**, który nie zdobył dotąd fotela prezydenta, ani większości w Reichstagu.

Wiemy, że gdyby nawet powrócił **Wilhelm II lub syn jego, nie będzie żaden z nich nigdy dla pławiących się we krwi Niemiec — tem czem Marszałek Piłsudski, Wódz Naczelny Armji Polskiej** jest i **będzie dla żołnierza polskiego.**

Wiemy także o straszliwej panice, **którą wywołały w Prusach Książęcych same tylko fantastyczne opowieści o wojnie z Polską**, wiemy, jak Niemcy przerażeni zaczęli uciekać w głąb Rzeszy przed — już urojonem „najściem Polaków“. Cóżby się dopiero działo, gdyby istotnie **do wojny tej doszło?**

Czy tu, na Pomorzu, ucieka kto z nas, mimo że jesteśmy świadomi, iż żyjemy na wulkanie, którego wybuch jest może niezmiernie bliski?

Nie! Nikt z nas nie ucieka. Świadomi jesteśmy bowiem **świętości** naszej sprawy i wiemy, że **półtora miljona Polaków** braci naszych jęczy pod obcą przemocą!

Nie chcemy jednak wojny.

CHCEMY NATOMIAST I ŻĄDAMY, BY DRAŻNIENIE NASZYCH UCZUĆ NARODOWYCH I LŻENIE BIAŁEGO ORŁA — USTAŁO.

Żądamy, by Gdańsk **szanował traktat Wersalski i wynikające z niego suwerenne prawa Polski w Wolnem Mieście.**

Żądamy **pełnego wykorzystania przez władze nasze wszystkich zagwarantowanych nam przez traktat Wersalski praw w Gdańsku.**

Żądamy od rządu polskiego zastosowania wobec Gdańska kroków, uniemożliwiających nieustanne łamanie prawa i szykany.

Żądamy natychmiastowego uwolnienia przez Sądy gdańskie Polaków, uwięzionych za obronę polskości i wyrażamy im cześć i podziw za nieustraszoną i nieugiętą postawę w walce o tę polskość.

Żądamy od społeczeństwa polskiego **bezwzględnego bojkotu wszystkiego, co gdańskie, a zwłaszcza sopockiej jaskini gry.**

Żądamy w związku z tem **przeniesienia z Gdańska Dyrekcji kolejowej.**

Żądamy od władz naszych **cofnięcia zezwoleń i wiz na podróże samochodowe Niemców z Rzeszy do Prus Wschodnich przez Pomorze**, a to dlatego, że przy obecnem podnieceniu umysłów sieją oni wśród mniejszości niemieckiej w Polsce zamęt i nielojalność, czego przykładem są zbrodniczy: **incydent w Jankowicach** z zerwaniem skrzynek pocztowych, oraz zuchwałe prowokacje antypolskie ze strony ośmiu awanturników niemieckich w Bydgoszczy.

Od **wszystkich zaś obywateli Pomorza żądamy zjednoczenia się we wspólnym froncie jedności narodowej i zaprzestania walki politycznej.**

Niech żyje Mocarstwowa, Wolna Niepodległa Polska!

Niech żyją Bracia nasi ze kordonem w Królewcu, na Mazurach, Warmji i Prusach Książęcych! Niech Żywi nie tracą nadziei!

Piernik i wiatrak

Istnieją pytania, które już same w sobie mieszczą odpowiedź. Np. na zapytanie: „co ma wspólnego pięść z nosem“ albo: „co ma księżyc do parasola“, możnaby z niewątpliwem powodzeniem odrzec: „ma tyle samo, co piernik do wiatraka“. Wedle wszelkiej ludzkiej, w pięciu zdrowych klepkach zawartej logiki oznaczałoby to, że... nie ma nic.

Nie od wszystkich jednak można wymagać zbyt wiele. Zwłaszcza logika nie należała nigdy do chwalebnych cech pisania i działania pp. publicystów Stronnictwa Narodowego. A już szczególnie w Toruniu, w mieście, cieszącem się — jak wiadomo — zasłużoną sławą swych katarzyńskich pierników, bywa z tą logiką w prasie „narodowej“ nieraz aż nadto „wiatrakowato“ i szczerze zabawnie.

Kiedy przed dwoma dniami, podłuczone na katarzyńskim pierniku młodzieniaszki z OWP., zamiast zachować nadmiar swego temperamentu dla ewent. obrony Pomorza przed faktycznem niebezpieczeństwem niemieckiem, urządzały po ulicach Torunia gorszące burdy, napadając na sklepy żydowskie, — wówczas wraz z całem zdrowem społeczeństwem daliśmy wyraz zdziwieniu i oburzeniu nad pewnym smutnym faktem, wiele mówiącym o „etyce“ sprawców tych burd. Oto podjudzona przez nich młodzież z OWP. napada na sklepy żydowskie, a jednocześnie w takichże sklepach żydowskich zatrudniona jest poważna ilość pracowników... należących również do OWP... Jakiż stąd logiczny wniosek? Jedynie ten, że młodzieniaszki z OWP., wybijając szyby w firmach żydowskich, tem samem szkodzą swoim własnym kolegom, narażając ich na utratę pracy. Napiętnowanie tak osobliwej „etyki“ czynników, które pchają młodzież przeciw interesowi własnych kolegów, i to nawet bez względu na to, czy ta młodzież należy do takiej lub owakiej partji politycznej, — jest prostym obowiązkiem uczciwości.

Ale — jako się rzekło — również i na tym punkcie nie należy od prasy Str. Narodowego oczekiwać zbyt wiele. Piernik logiki poszedł w zawody z wiatrakiem uczciwości. Oto w prasie St. Narodowego zahuczało, że to... my przez poruszenie tej sprawy narażamy(!) pracowników „firm nie-polskich“ na ewentualną utratę pracy w następstwie sukcesów popełnianych przez... bojówkarzy z OWP.

Że się w to dał wciągnąć Związek Zawodowy Pracowników Kupieckich, którego członków właśnie my broniliśmy przed skutkami nieprzytomnego działania „bohaterów“ z OWP., — polega to na nieporozumieniu, nietyle szkodliwem dla nas, ile dość zabawnem. Nie w tem rzecz. Bo znacznie zabawniejszą rzeczą jest to, że rycerze piernikowego pióra z prasy Str. Narodowego wsiedli przy tej okazji na olbrzymiego konia i z donkiszockim impetem ruszyli z kopyta do ataku na ...własne wiatraki.

„Interesy Niemiec“ w Lozannie

Z Lozanny donoszą, że po zakończeniu pierwszego posiedzenia konferencji reparacyjnej, wszyscy jej uczestnicy udali się na taras, gdzie oczekiwały ich liczne aparaty do zdjęć filmowo-dźwiękowych. **Minister Zaleski wyszedł na taras, rozmawiając z Mac Donaldem.** Po chwili — przed objektywami aparatów — **zbliżył się do nich kanclerz von Papen, którego Mac Donald przedstawił ministrowi Zaleskiemu i odszedł po chwili.**

Minister Zaleski rozmawiał przez chwilę z kanclerzem von Papenem, poczem **podszedł do nich premjer Herriot, ujął ministra Zaleskiego pod rękę i odszedł z nim do ogrodu,** gdzie obaj przechadzali się około kwadransa.

Premjer Herriot zaprosił ministra Zaleskiego do siebie i odbył z nim dłuższą konferencję.

Kanclerz von Papen udzielił bawiącym w Lozannie korespondentom prasy niemieckiej wywiadu, w którym oświadczył, że obecny rząd Rzeszy podobnie jak i dawne **bronić będzie w czasie obrad „konieczności narodowych“.**

„Pragnąłbym zaznaczyć, że chodzi tu nietylko o **definitywne załatwienie kwestji reparacyjnej** — podkreślił kanclerz, — lecz o rozpatrzenie z mężami stanu innych krajów w atmosferze zaufania **sytuacji, w jakiej znajduje się cała Europa.** Sytuacja ta od wszystkich nas wymaga **czynu.** Dzisiejsza pierwsza rozmowa między przedstawicielami 6 mocarstw miała przebieg zadawalający. Mam nadzieję, że po posiedzeniu inauguracyjnym dojdzie do rozmów między poszczególnymi mężami stanu i że w piątek będę mógł sprecyzować na plenarnem zebraniu stanowisko Niemiec.

Minister Spraw Zagranicznych v. Neurath uzupełnił wywody kanclerza, zaznaczając, że delegacja Niemiec będzie się starała w rokowaniach w miarę możności uczynić **zadość interesom Niemiec.**

„Interesy Niemiec“: to właśnie ten „czyn“ i „konieczności narodowe“ w interpretacji delegacji niemieckiej czy podpisuje się Stresemann, Curtius, Bruening czy — von Papen.

2 i pół milj. bezrobotnych w Anglji

Liczba bezrobotnych w Wielkiej Brytanji wzrosła znacznie w ciągu ub. m. I tak w końcu maja było w Anglji 2.417.315 bezrobotnych, czyli o 89.125 więcej niż w miesiącu poprzednim, a o 111.325 więcej niż przed rokiem. Faktycznie jednak bezrobocie jest jeszcze większe, ponieważ wielu bezrobotnych, nie otrzymujących zapomóg, odmawia zapisywania się na giełdach pracy.

Gandhi na wyspie Andamana

Jak donoszą z Bombaju, Gandhi, oraz kilka tysięcy Hindusów, uwięzionych za agitację polityczną, mają być przetransportowani z więzienia na wyspy Andamana. Przenosiny te spowodowane mają być przepełnieniem więzień w Indjach, w których znajduje się w chwili obecnej zgórą 30.000 więźniów politycznych.

Zuchwała prowokacja w sejmie gdańskim

Hitlerowiec grozi „czwartym rozbiorem Polski“

Na posiedzeniu sejmu gdańskiego przemawiał poseł polski Czarnecki. Pos. Czarnecki w dłuższem przemówieniu dokładnie zobrazował dotychczasową politykę Gdańska, która prowadzi W. Miasto do katastrofy gospodarczej. Mówca przytoczył szereg przykładów o „hitlerowskich rządach“ w Gdańsku i w imieniu Klubu polskiego oświadczył, że nie można w dzisiejszych warunkach mieć zaufania do polityki władz gdańskich.

W czasie przemówienia pos. Czarneckiego z ławy poselskiej hitlerowiec Greiser wykrzyknął: **„Skończymy z tem wszystkiem: dojdzie jeszcze do czwartego rozbioru Polski“.**

Na ten okrzyk hitlerowca Greisera niereagował zupełnie **przewodniczący nacjonalista** Philipsen.

W zuchwały i prowokacyjny sposób bez przerwy występują hitlerowcy gdańscy **przeciw Polsce. Prezydent Ziehm coprawda tonował swoje przemówienie, mówił o tem, że „nie może być mowy** o **rozstrzygnięciu w drodze gwałtu“, aliści wiadomo**, że władze gdańskie czynią to, co hitlerowcy im podyktują, że, jeśli oświadczenie jakiekolwiek padnie z ich ust, to zakrawa na mniej lub więcej zręcznie odegraną komedyjkę.

Groźba rzucona przez hitlerowca Geisera pod adresem Polski, bezczelna przechwałka, że **„DOJDZIE DO CZWARTEGO ROZBIORU POLSKI“** w pełni ilustruje plony hakaty gdańskiej, która przy innej sposobności również jawnie i wyzywająco oświadczała, że czeka tylko **„NA ROZKAZ I SYGNAŁ Z BERLINA“.**

Czy wyjdzie na zdrowie Gdańskowi, ta parada gróźb i prowokacyj zwróconych przeciw Polsce — wątpić należy. Gdańsk **kręci sam bicz na siebie.** Oby tylko w przyszłości nie żałował, że rozpętał u siebie **psychozę wojenną** i posunął się w swych czelnych groźbach aż do zapowiedzi **„czwartego rozbioru Polski“.**

Społeczeństwo polskie jest cierpliwe, lecz tylko do czasu. I na pogróżki znajdzie odpowiedź.

Nowy atak szału

W związku z pobytem polskiego kontrtorpedowca „Wicher“ w porcie gdańskim i z okazji przybycia flotylli angielskiej — urządzili hitlerowcy gdańscy **wielką demonstrację antypolską przed Westerplatte.** Około 300 umundurowanych hitlerowców przejechało kilkakrotnie na statku „Nogat“, **który szedł pod flagą hitlerowską** przed Westerplatte, **wznosząc okrzyki przeciwpolskie.** „Nogat“ przepłynął obok flotylli angielskiej.

Trzeba podkreślić, że hitlerowcy **wsiadali na statek** przy Zielonym Moście, **a więc w śródmieściu**, z wielką pompą grając „Deutschland ueber Alles“ i urządzając przegląd oraz **zdawanie raportu.**

Polska, Niemcy i Bałtyk

Fałszerze prehistorji

Dla uzasadnienia swych rzekomych praw do ziem polskich, przedewszystkiem zaś do Pomorza, posługuje się propaganda niemiecka coraz częściej argumentami z zakresu **prehistorji tych ziem.** Jest to w gruncie rzeczy **dowodem słabości stanowiska niemieckiego,** że dla poparcia swych pretensyj sięgać muszą Niemcy aż do czasów tak odległych, bo zarówno skład etnograficzny ludności Polski zachodniej, jak fakty historyczne i konieczności gospodarcze zbyt wyraźnie **przemawiają na korzyść Polski.** Jednakże nie należy argumentów z **zakresu prehistorji lekceważyć.**

Jaskrawym przykładem takiego posługiwania się naciąganemi argumentami prehistorycznemi dla uzasadnienia rzekomych niemieckich praw do Pomorza, była serja odczytów propagandowych, urządzonych niedawno przez kierownictwo radja niemieckiego (Deutsche Welle) przy współdziałaniu instytutów zagranicznych uniwersytetu gryfijskiego na temat: **Bałtyk i kraje przyległe,** przedewszystkiem zaś pierwszy wykład, wygłoszony przez prof. uniwersytetu w Gryfji, **dra Gustawa Brauna,** dający wstęp geologiczny i geopolityczny.

Brednie pod płaszczykiem nauki

Prelegent postawił sobie za zadanie wykazanie, że Bałtyk i kraje doń przyległe stanowią zwartą całość w organizmie Europy. Przedstawiając dzieje najstarszego osadnictwa ludzkiego nad Bałtykiem, twierdzi prof. Braun, że pierwszy człowiek zjawił się nad południowem jego wybrzeżem przed **mniej więcej pięciu tysiącami lat (?),** w epoce kamiennej (której?), **przybywając z Niemiec środkowych!** Postępując w ślad za cofającym się lodowcem, posunął się on dość szybko po istniejących wówczas jeszcze pomostach lądowych łączących Danję z Szwecją, aż do okolicy na północ od Sztokholmu, zajmując też wyspy bałtyckie i wyborzeża zatok botnickiej i fińskiej. W młodszej epoce kamiennej miała rozwinąć się wysoko stojąca jednolita kultura, odpowiadająca jednolitemu geograficznie charakterowi basenu Bałtyku. Przedstawicielami tej kultury są Protogermanie, przodkowie Germanów, trwający tu w epoce bronzowej i szerzący się stąd poprzez dorzecze Wisły aż do Czarnego Morza. Rozwój ten zahamowały dopiero ruchy ludności Na południowem wybrzeżu Bałtyku rozpoczął się za Henryka Lwa około połowy XII wieku proces odzyskiwania (Rückgewinnung) przez Niemców obszarów utraconych aż do Prus Wschodnich włącznie, który doprowadził w rezultacie do dzisiejszego ukształtowania stosunków narodowościowych nad Bałtykiem.

Przytoczone streszczenie wykładu prof. Brauna są **tak horendalne,** że trudno wprost uwierzyć, że mógł je wygłosić profesor uniwersytetu, nawet jeśli przyjmiemy jako okoliczność łagodzącą, że nie jest **on prehistorykiem z zawodu,** lecz przyrodnikiem i że czerpał swe wiadomości z drugiej ręki. Nieledwie co zdanie to jaskrawa sprzeczność z faktami.

„Lodowcowe" nonsensy

Pomijamy już określenie czasu przybycia nad Bałtyk pierwszej ludności na około 3000 lat przed Chr., co tem bardziej zadziwia, gdy słyszymy, że ludność ta postępować miała w ślad za cofającym się lodowcem. Bo przecież koniec zlodowacenia określono na terenie Skandynawji **na około 8000 lat przed Chr.,** a o ileż wcześniej musiał lodowiec stopnieć nad południowym Bałtykiem! Ważniejszy jest rzekomy punkt wyjścia tej ludności w Niemczech środkowych, na co nie mamy żadnych absolutnie danych, bo jako kolebka najstarszej kultury nordyjskiej, zwanej lingbijską, wchodzi w rachubę właśnie Polska, co **jest powszechnie przyjęte w nauce.** Tak samo niema oczywiście mowy w młodszej epoce kamiennej o względnej choćby jednolitości kulturowej a co zatem idzie, językowej nad basenem Bałtyku. Nie ma **też ani jednego prehistoryka,** któryby wszystkie te rozmaite kultury zaliczał ryczałtowo do Protogermanów, bo nawet w Skandynawji żyły w neolicie szczepy notorycznie różne od tych, z których wytworzyły się z biegiem czasu ludy germańskie.

Co mówią fakty?

Jeżeli zaś chodzi o ziemie Polski zachodniej, w szczególności o Pomorze, to wiadomo, że nawet dwaj najzagorzalsi zwolennicy prągermańskiego zaludnienia tych obszarów w młodszej epoce kamiennej, mianowicie zmarły niedawno prehistoryk berliński **Gustaw Kossinna** i prehistoryk gdański **Wolfgang La Baume,** porzucili w późniejszych pracach dawniejsze swe zapatrywanie, jakoby reprezentowane na Pomorzu **kultury nordyjskie młodszej epoki kamiennej były germańskiemi czy pragermańskiemi,** i przypisują je obecnie niezróżnicowanej jeszcze językowo ludnoś. pra indoeuropejskiej. W rzeczywistości też w epoco kamiennej o narodach, w dzisiejszem znaczeniu tego **słowa mowy być nie może** i przenoszenie sporów narodowościowych do tego okresu jest tylko **dowodem wielkiej naiwności.**

Z gruntu mylne są też twierdzenia jego o ludach bałtyckich, które dopiero nawała słowiańska w V w. po Chr. miała wyprzeć z pierwotnych siedzib w Rosji zachodniej, powodując w rezultacie osiedlenie się ich nad Bałtykiem. Prehistorycy zarówno niemieccy jak i polscy zgodnie przyjmują, że ludy te siedziały nad Bałtykiem conajmniej już **od młodszej epoki bronzowej, a zatem od początku ostatniego tysiąclecia przed Chrystusem.** Nie wiadomo też skąd prof. Braun wziął swój pogląd o pierwotnie indoeuropejskim charakterze szczepów fińskich i o przybyciu ich nad Bałtyk po V wieku po Chr., kiedy zna ich tutaj już Tacyt, a także dane archeologiczne wskazują, że zachodnie ludy fińskie mieszkały nad Bałtykiem już w okresie rzymskim.

Prastara ziemia polska

Wprost śmieszne zaś jest powtarzające się już stereotypowo w propagandowych publikacjach twierdzenie, jakoby dokonany przez Niemców **podbój ziem zachodniosłowiańskich był tylko prawnem odzyskaniem dawnej swej własności.** Przecież żaden z prehistoryków niemieckich nie odważył się dotąd twierdzić, żeby Pomorze w jakimkolwiek okresie pradziejów **zamieszkane było przez Niemców,** którzy notorycznie przybyli tu dopiero **w XIII wieku,** gdy ziemia ta od wieków już zamieszkana **była przez ludność kaszubsko-polską.** Przejściowy zaś pobyt ludów skandynawskich, a więc przodków dzisiejszych Szwedów, Norwegów i Duńczyków, na Pomorzu w okresie rzymskim, nie daje Niemcom **żadnych praw do tej ziemi,** bo na tej samej podstawie mogliby Niemcy żądać **Francji, Hiszpanji, Włoch, Afryki Północnej, czy Ukrainy,** które również podlegały kilkuwiekowemu zamieszkaniu **przez germańskie** ludy Franków, Wizygotów, Longobardów, Wandalów i Ostrogotów. **Jeżeli więc badacze** czy publicyści niemieccy stale nazywają niemiecką kolonizację średniowieczną ziem zachodniosłowiańskich „Wiedereindeutschung", to jest to **świadomem nadużywaniem łatwowierności** czytelników i **twierdzeniem jaskrawo sprzecznem z faktami.**

Zatruta strawa

Prof. Braun podaje w swem sprawozdaniu, zamieszczonem w dziennikach, także streszczenie dalszych wykładów, wchodzących w skład tego samego cyklu radjowego. I tam przebija się wyraźnie tendencja przedstawienia Bałtyku jako morza germańskiego. Prelegenci, przedstawiający dzieje wszystkich państw nadbałtyckich, jedną **tylko Polskę pominęli milczeniem,** tak że słuchacze odnieść mogli wrażenie, jakoby Polska dopiero po r. 1918, pojawiła się po raz pierwszy nad Bałtykiem, zdobywając, jak pisze Braun, „przemocą **dostęp do morza".** Biedni **naprawdę słuchacze, karmieni tak spreparowaną zatrutą strawą,** podawaną w dodatku pod firmą nauki!

Z teki karykaturzysty



Bądźmy zgodni i czujni: wtedy fale germanizmu nas nie zwyciężą...

Między republiką a murem celnym

Irlandja przeciw Anglji

Sprawa irlandzka utknęła na martwym punkcie. Z iście brytyjską elegancja wymienili wizyty członkowie obydwu rządów. Któżby pomyślał, że chodzi o odłączenie najbliższego sąsiada Anglji od Brytyjskiego Imperjum?

Ku wielkiemu przerażeniu irlandzkich niepodległościowców De Valera **rewizytował rząd angielski w Londynie.** Dublin zaniepokoił się, przebąkiwano już o „zdradzie" de Valery, obawiano się ustępstw na punkcie przysięgi. Góra zrodziła mysz! O czem mówili angielscy ministrowie z de Valerą, dokładnie niewiadomo. Jedno tylko jest pewne: **żadnego porozumienia nie osiągnięto.**

Nieprzejednani sinn-feiniści nie kontentują się już odmową przysięgi; żądania ich sięgają dalej: jako warunek nieodłączania się od Imperjum miał de Valera **zażądać przyłączenia Ulsteru do Wolnego Państwa.**

Postawienie dziś na porządku dziennym sprawy Ulsteru równa się **rozpętaniu nowej burzy.**

Czy Anglja nie mogaby poradzić sobie z Irlandją siłą zbrojną? To nie ulega wątpliwości, — wieloletnia praktyka imperialistyczna nauczyła synów Albionu, iż **lepszy jest spokojny podstęp od zbrojnego starcia.** Skoro więc Irlandja cieszy się niedwuznaczną sympatją Ameryki, skoro dziś wogóle nie czas na jakiekolwiek wojenne demonstracje, lepiej „rozsadzić" sinn-feinistów od środka.

Fakt — faktem. Dziś najlepiej przemawiają argumenty ekonomiczne. Również i Anglja sięga do nich i wysuwa taką groźną zapowiedź: chcecie być samodzielni, mówią do niepodległościowców, doskonale! Lecz jeśli nie będziecie należeli do Imperjum, to i was **obowiązywać będą cła importowe!**

Zbyteczne dodawać, że rolnicza Irlandja utrzymuje się niemal wyłącznie z **eksportu swej produkcji rolnej do Anglji.** Wzniesienie muru celnego między Zieloną Wyspą a Anglją pogrążyłoby Irlandję w **otchłani najgroźniejszego kryzysu.** Czyż to nie jest najbardziej wymowny argument dla przeciętnego obywatela, który chciałby **głosować za republiką, ale nie chce stracić swego odbiorcy?**

Konferencja dominjów brytyjskich w Ottawie zbiera się wkrótce. Tam omówione zostaną sprawy wspólnych granic celnych i polityki wywozowej. De Valera jeszcze nie oświadczył, czy Irlandja weźmie w tej konferencji udział — i chciałby — i boi się swych nieprzejednanych niepodległościowców.

Sympatje Anglji odwróciły się od Berlina

„New York Times" ogłasza artykuł słynnego publicysty Augura, wyrażający wątpliwość co do możliwości rozwiązania w Lozannie zagadnienia niemieckich **odszkodowań.** Po zdaniu sprawy z ostatnich rozmów między rządami angielskim i francuskm Augur zaznacza, iż Francja zawiadomiła Anglję, że jest gotowa poczynić Niemcom wszelkie ułatwienia, nie może jednak odstąpić od **zasady konieczności spłaty odszkodowań.** W Londynie jest publiczną tajemnicą, że Waszyngton podziela francuski punkt widzenia, stanowisko zaś Włoch różni się niewiele od zapatrywań Stimsona. Leży w interesie wszystkich mocarstw, aby Lozanna **nie skończyła się sporem.** Dlatego trzeba będzie znaleźć formułę, która pozwoli wyszukać ostateczne rozwiązanie zagadnienia, kiedy stosunki staną się bardziej normalne.

Polityka zagraniczna Anglji — pisze Augur — znajduje się w **punkcie zwrotnym.** Dotąd Anglja pozostawała pod wpływem zapatrywań Lloyd George'a, który uważał, że Niemcy stały się **łagodnym barankiem, zaś Francja — państwem militarystycznem.** Pojawienie się rządu von Papena na widnokręgu bardziej przyczyniło się **do klęski niemieckiej propagandy w Anglji, niż jakibądź inny wypadek ostatnich 10-ciu lat.** Natomiast dojście do władzy Herriota ukazało **prawdziwe pokojowe oblicze Francji.** Utworzenie gabinetu von Papena głęboko poruszyło radykałów angielskich, mających większe wpływy niżby im się należało, sądząc z ich liczebności.

Jest znamienne — pisze autor — że „Manchester Guardian", przez całe lata wierzący, że **Niemcy są wcieleniem** wszelkich cnót demokratycznych, obecnie zwraca się **przeciwko Berlinowi w niezwykle ostrych artykułach.** Wygnanie Brueninga dokonało zwrotu w angielskiej opinji publicznej, której sympatje dla Niemiec znikają.

Wampir z Bukaresztu

Film o Kuertenie — pobudką do zbrodni

W największem kinie bukaresztEńskiem, w „Kapitolu‘ wyświetlano film Langa pt.: „Morderca“. Film ten obrazuje życie i wyczyny zbrodnicze *słynnego Kuertena, wampira z Duesseldorfu*. Jeden z obrazów tego wstrząsającego filmu przedstawia scenę, gdy morderca skrada się do mieszkania jednej ze swych ofiar; nastawiony w pokoju gramofon, obok którego siedzi młoda dziewczyna, gra pieśń Griega.

Z kina po seansie wychodzi młody człowiek, Joan Constantinescu i w uszach dźwięczy mu jeszcze melodja Griega, przed oczyma przewijają się obrazy mordu, widziane dopiero co na ekranie. Wroczy zwolna do domu; z oświetlonych, tłumnych ulic śródmieścia Bukaresztu wkracza do swej dzielnicy, — Grivita — to najnędzniejsza dzielnica stolicy, przedmieście *ziejące nędzą*, brudem iście wschodnim, gdzie *niema nocy bez bójek i zbrodni w ponurych szynkach i wąskich, krętych uliczkach.*

Constantinescu przechodzi obok domu, oznaczonego numerem 423. Duży, piękny gmach w stylu willowym, jasno oświetlony, z ogródkiem od ulicy. To siedziba jednego z najbogatszych mieszkańców stolicy, Serbana, *wiceburmistrza Bukaresztu*, zbogaconego na handlu bydłem. Fortuna jego sięga *setek miljonów lei.*

Constantinescu zwalnia kroku. Z otwartego okna willi dochodzą dźwięki patefonu — — melodja Griega, ta sama, którą dopiero co słyszał w „Kapitolu“. Akompanjament muzyczny do krwawego obrazu Langa. Constantinescu automatycznym krokiem zbliża się do ogrodzenia, otwiera furtkę, przechodzi przez ogród i wstępuje na schody, wiodące na pierwsze piętro. W domu niema nikogo ze służby Serban jest w mieście. Żona Serbana znajduje się w kuchni. Odwrócona tyłem do drzwi, słyszy czyjeś kroki. Nie obracając się pyta: „Kto tam“? Milczenie. Odwraca się i spostrzega młod. człowieka *z obłąkanym wyrazem twarzy.* Constantinescu rzuca się na nią, zatyka jej dłonią usta, nożem zadaje kilka ciosów. Ofiara pada na ziemię, zlewając się krwią Zwabiona hałasem wchodzi do kuchni córeczka Serbana, sześcioletnia dziewczynka. I ona pada *ofiarą szału mordercy.*

Dokonawszy swego czynu, Constantinescu zbiega spiesznie ze schodów i w drzwiach wyjściowych ociera się o jakiegoś mężczyznę Serbana, który wrócił z miasta.

Alarm. Policja, pościg, obława w mieście i na przedmieściach. Morderca jest *jednak nieuchwytny.* Mija kilka tygodni W kinie na przedmieściu wyświetlają ten sam film — „Morderca“. W dalszych rzędach krzeseł siedzi Constantinescu. Film przewija się na ekranie. Melodja Griega, przy dźwiękach której wampir Duesseldorfu udaje się na krwawą wyprawę. Constantinescu wstaje, wychodzi z kina, kiruje się ku pustym placom, rozciągając się za szynkiem Luthera. Spotyka dziewczynkę, niosącą kubeł wody... Krzyk bólu rozdziera ciszę nocną. Nadbiegają przechodnie, gwizdki policyjne, organizuje się szalony pościg. Morderca potyka się w ucieczce o kamień, pada. Tłum rzuca się nań, napoły żywego, mordercę wyrywają policjanci z rąk *rozwścieczonych ludzi.*

Sensacyjny proces. Wampir Bukaresztu *wędruje na bezterminowe roboty w katordze na kopalniach soli.*

Żałobne róże

W stanach Zjednoczonych, gdzie przypisują duże znaczenie szczegółom zewnętrznym, ogrodnicy wyhodowali róże, które pozbawiono koloru naturalnego, aby przystosować je do uroczystości żałobnych. Do wieńców używa się teraz róż „szarych“. Szare róże otrzymuje się w ten sposób, iż pogrąża się łodygę róży w roztworze naftolu na kilkanaście minut. Po upływie tego czasu kwiat róży traci swój kolor naturalny i zabarwia się na szaro, nie tracąc przytem nic ze swego zapachu.

W poszukiwaniu złota na dnie morza

Tajemnice okrętu „Egiptu“

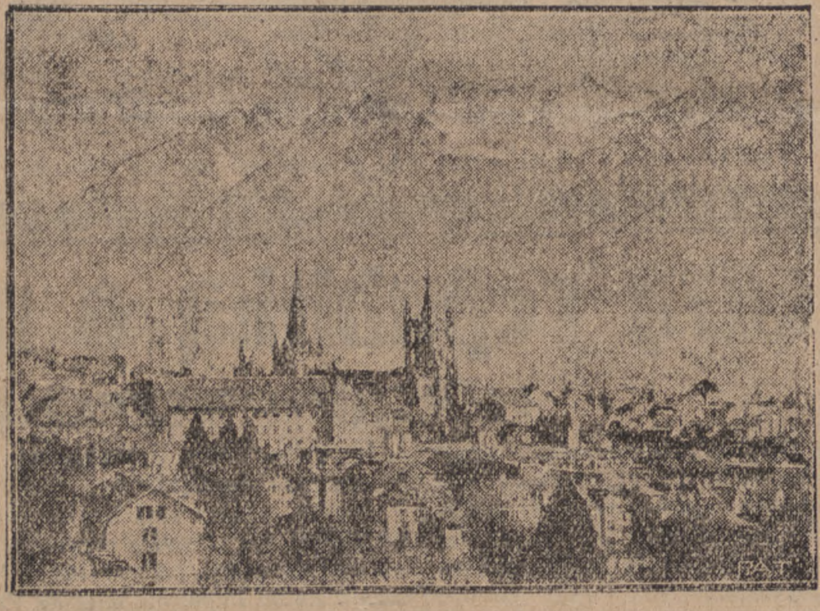
Przd dwoma tygodniami, podjęto po zimowej przerwie prace około dostania się do skarbca zatopionego w czasie wojny statku „Egiptu“ w którym pozostaje przeszło **miljon funtów szterl.** w sztabach złota. I znowu daremnie. Statek ‚Artiglio“ powrócił po 5-dniowej wyprawie do Brestu, by załadować nowy zapas węgla, a jego nurkowie nie robią już obecnie większych nadzieji na to, by złoto „Egiptu“ wróciło do Anglji.

Natomiast z zatopionego okrętu **wydobyto moc innych rzeczy.** Przedewszystkiem całą masę **nawpół zbutwiałych biblji**, które dowództwo statku zaopatrzyło było każdą kajutę. Obok tego złożono w urzędzie admiralicji w Breście jakąś historję Anglji, **parę słowników, program kinowy...** w języku arabskim, oraz... sporo rupij nissama z Hajdarabadu.

Mianowicie ów maharadża indyjski zamówił był w Londynie nową emisję pieniędzy mających obieg w jego „państwie“ i te właśnie pieniądze wysłano „Egiptem“ do Hajdarabadu. Wyciągnięto tego na **20.000 funtów szterl.** Są to jednak pieniądze nie opatrzone podpisem hajdarabadzkiego ministra skarbu, nie **posiadają więc żadnej wartości.** Jest jednak inny jeszcze maharadża, który po latach 18 odzyska swoją własność: nurkowie wydobyli bowiem 29 **strzelb myśliwskich maharadży z Patjali najlepszej londyńskiej marki.** Wydobyto nawet pudełka z nabojami i specjalne **kule dum - dum** przeznaczone do polowania na tygrysy. Z naboji oczywiście nie będzie już żadnej korzyści. Ze strzelb zapewne tak samo. Nieprawdą jest jakoby miano odnaleźć na statku jakieś wspaniałe półmiski srebrne innego maradży, o czem donosiła onegdaj prasa angielska.

Za 10 dni rozpocząć się mają dalsze poszukiwania Cała trudność polega **na rozpruciu stalowej komory skarbca** której nie imają się dotąd narzędzia nurków.

Siedziba konferencji lozańskiej



Zdjęcie nasze przedstawia zamek w Ouchy na przedmieściu Lozanny, w którym toczyć się będą obrady lozańskiej konferencji reparacyjnej.

Budowa Domu Wikinga na wyspie Gotland

Pod kierownictwem archeologów szwedzkich rozpoczęto w roku bieżącym budowę gmachu, który stanie na starodawnych fundamentach słynnych ruin z wczesnego okresu Wikingów, które znajdują się na wyspie Gotland. Budowla ta będzie **wiernem odtworzeniem domostwa Wikingów** i przyczyni się niewątpliwie w dużej mierze do spopularyzowania dawnej kultury wśród szerokich mas ludności szwedzkiej i turystów.

W najpiękniejszej części malowniczej wyspy Gotland znajduje się wyniosła, a stroma góra, widoczna na dziesiątki kilometrów. Najnowsze badania archeologiczne wykazały, iż góra ta **jest kopcem,** usypanym rękami ludzkiemi, a znajdujące się na nim ślady dawnych murów obronnych, każą przypuszczać, iż stanowił on jedną z przedhistorycznych fortec wikingowych.

Na zboczu góry, zwanej „Lojsta Castle“ odkopano fundamenty i resztki ścian rozległego domostwa o wymiarach 30 m. na 8 m. Według przypuszczeń archeologów, dawna budowla była siedzibą wodza, żyjącego mniej więcej w tym czasie, **kiedy Jezus Chrystus nauczał w Palestynie.** Odnaleziono wśród ruin szczątki ogniska, znajdującego się pośrodku wielkiej izby, oraz ślady drewnianych ław.

KONJUNKTURA

— Mój interes prosperuje znakomicie.

— No, no, w tych czasach?

— Założyłem instytut poprawy dla mężów, w którym muszą przebywać przez cztery tygodnie bez żon.

— I co?...

— Żaden z nich nie chce wracać do domu.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

59) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony.

— Czy zrozumiałeś mnie? — zapytał Deucalion — z dwóch rzeczy jedna: albo atakująca kolumna jest jeszcze w drodze i w takim razie ja odetnę jej odwrót, albo, co jest możliwe, dotarła już do murów posterunku, ze skrzyniami karabinów i w takim razie trzeba je im odebrać. Musisz zatem zdobyć posterunek za wszelką cenę. Jeśli jest ich tam nawet dwustu, to jest wszystko, a ty masz swych Askrów. Staraj się zniszczyć antenę ich radjostacji. Nie dowierzaj statkom rybackim. Czy to podstępem, czy też siłą, trzeba zmusić posterunek do poddania i to prędko. Jeśli dasz posiłkom czas do nadejścia, nasz transport przepadł. — Trzeba działać szybko. Nie daj im ani spokoju, ani wytchnienia tak w dzień jak i w nocy. Czy mogę liczyć na ciebie, Machwurth?

— Ma się rozumieć.

— Bądź zdrów. Jeśli za sześć dni nie połączę się z tobą, cofaj się na Mabruk, znajdę cię tam. Lecz nie wracaj bez karabinów.

— Rozkaz.

I harka rozdziela się. Machwurth poszedł prosto na wschód ze swoją czarną gwardją, a Deucalion na południo — wschód w kierunku Azufalu trawiony złością tak do wojsk regularnych, które zabrały mu transport, jak i do dowódcy wymienionego transportu, którego niedbalstwo było przyczyną, że dał się zaskoczyć i uwięzić.

* * *

Woda czyni ze szlaków saharyjskich sieć dróg tak niezmiennych, jak koleje żelazne. Studnie rozsiane w pustynnych przestrzeniach są przymusowemi stacjami tych niewidocznych traktów.

Drugiego dnia o świcie, około Bir-Igeni, forpoczty Bu-Szitana zasygnalizoway kłębiące się w oddali na wydmach słupy kurzu. Harka zaczęła gotować się do walki.

Gdy kurzawa rozjaśniła się, harka schowała broń do pochew i otoczyła gromadę ludzi wycieńczonych, o zapadniętych policzkach, spieczonych wargach i oczach spalonych gorączką i zmęczeniem. Wielu z nich było powiązywanych szmatami powalanemi ciemnemi plamami. Rzucili się do podanych im bukłaków, połykając chciwie wodę.

Jeden tylko człowiek siedział na koniu; koń ten szedł ze zwieszoną głową potykając się na każdym kroku. Deucalion skierował ku niemu swego wielbłąda.

— Żyjesz? — rzekł do Wołogina z niewymowną ironją, podnosząc brwi. Myślałem, że będziesz na tyle przyzwoity, że dasz się zabić.

— Deucalionie!

— Nie, nie tutaj; chodź za mną.

Przechodząc, zawołał Biloxiego i zamknął się z nimi w swoim namiocie

— Gdzie się to stało ? — zapytał z obojętnością bardziej piekącą niż najostrzejszy wyrzut.

— Przy studni Tin—Brahim — szepnął Wołogin.

Deucalion spojrzał na mapę:

— Zaledwie czternaście kilometrów od laguny. Nie zachowałeś ostrożności.

— Wszystko odbyło się dobrze. Ludzie byli zmęczeni...

— Deucalionie, zapewniam cię...

— Próżne twoje zapewnienia. — Jestem tego pewny.

Wołogin zwiesił głowę. Deucalion patrzył na niego z drżącą wargą, lecz nie wypowiedział swojej myśli. Po długiem milczeniu rzekł wreszcie:

— Nie pytam cię o szczegóły. — Szczegóły obojętne. Rezultat tylko się liczy. Zabrali wszystko, prawda?

— Wszystko.

— I jeńców także?

— Nie, jeńców nie.

— Wziąłeś z sobą około trzech tysięcy ludzi. A przyprowadzasz?

— Trzystu...

Oparty o ścianę okopu, podpierając twarz pięściami, posępnie patrzył na morze i zdawał się nie interesować losem obleganej warowni.

Harap jego leżał na ziemi jak martwa żmija. Niemiec drgnął pod dotknięciem ręki Deucaliona.

— Cóż — zapytał tenże — jak stoimy?

Odrzekł, odwracając wzrok:

— Widzisz sam.

— Ależ... wszystko już gotowe.

— Tak. Zniszczyłem antenę. Zrobiłem wyłom...

— Dlaczego nie przystąpiłeś do ostatecznego szturmu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na straży mowy ojczystej

Niewolno tolerować karygodnej lekkomyślności

Od jednego z działaczy pomorskich otrzymujemy poniższe aktualne i wysoce obywatelskie uwagi. (Przyp. Red.).

Przebywając dość często w różnych miastach Pomorza, stwierdziłem, że Polacy jakkolwiek poprawnie władają językiem polskim — to jednak często, zbyt często ze swymi znajomymi **rozmawiają w języku niemieckim.**

Czem to tłumaczyć? Odpowiem krótko — karygodną lekkomyślnością, brakiem **poczucia godności narodowej.**

Naprawdę, trzeba nie mieć wszystkich klepek w głowie w porządku, **aby dziś używać języka niemieckiego,** dziś, kiedy mamy wolną Ojczyznę, gdy każdy ma pełną swobodę wyrażania swych uczuć w mowie ojczystej; dziś, kiedy okręty zarówno marynarki wojennej jak i handlowej pod polską komendą i polską obsadą **docierają do najdalszych prawie wszystkich portów świata,** dziś kiedy okręty szkolne przerzynają wzdłuż i wszerz ogromne przestrzenie wód oceanów, a z statków tych płynie co wieczór i rano **polska pieśń modlitwy,** budząc swą melodyjnością i potęgą słowa podziw, nawet u obco-krajowców nieznającej naszej mowy.

A może Niemcy mogą nam w czemś zaimponować swą kulturą wyższą?

Otóż — nie!

Mamy poetów, powieściopisarzy, uczonych, podróżników i wielu, wielu innych, których dzieła przetłumaczone są na wszystkie języki świata, mamy wielu laureatów Nobla, t. j. ludzi odznaczonych najwyższą nagrodą świata za pracę w danej dziedzinie, mamy szereg prac naukowych znanych na cały świat, mamy wiele wynalazków i udoskonaleń w różnych dziedzinach nauki.

—A nasza **kultura?**

Świetny jej dorobek, jaki nam do dziś pozostał, który dalej się stale powiększa jest dowodem, że im w niczem nie ustępujemy, przeciwnie nigdy nie dopuścimy się czynów takich, jakie popełniali Niemcy przy zajęciu gwałtem Belgji **względem bezbronnych dzieci, kobiet i starców,** jak również i na naszej ziemi polskiej.

A jak wyglądała „kultura" niemiecka na Pomorzu i w Poznańskiem po zagrabieniu dawnej **Polsce tychże dzielnic?** Czy trzeba o tem przypominać?

Gdy chodzi o bezczelność nieprzebieranie w środkach, fałszowanie faktów historycznych, to napewne nie dorośniemy Niemcom, do tego nie **jesteśmy zdolni.** Nie wolno nam jednak **lekceważyć mowy ojczystej,** tej przecudnej mowy, za którą ojcowie nasi i **dziadowie cierpieli.** Matki nasze uważały sobie za największy zaszczyt, by dzieci już w **kołysce uczyć polskiego pacierza,** a my dziś plamić mamy sobie usta **mową wroga,** który używa wszelkich środków, **fałszów i gwałtów,** by na **każdym kroku gnębić i starać się zniszczyć to, co nosi na sobie charakter polski.** Czy przystoi to dobremu Polakowi?

Sześć miljonów Polaków, którzy są po zagranicami państwa szczycą się tem, że **pochodzą z Polski.** Nie zapominają swej mowy rodzinnej, ale przeciwnie z niezwykłem poprostu nabożeństwem **ją pielęgnują, dzieci uczą po polsku, by czasem,** choć urodzone w obcem otoczeniu nie **zapomniały mowy ojców.** Polacy przebywający w Niemczech przy załatwianiu swych spraw w styczności z władzami wszelkiemi, muszą **znać język niemiecki,** gdyż inaczej **niczby im nie załatwiono.** — A u nas w Polsce Niemcy mają czelność żądać, ażeby **wszyscy urzędnicy znali ich język.**

Najwyższy czas skończyć z tą obojętnością. Niemcy w Polsce muszą mówić po polsku. Każdy Polak szkodzi sprawie narodowej, osłabia **swą godność narodową, gdy rozmawia po niemiecku.**

Gdy nasi bracia na obczyźnie szczycą się swą polską mową ojczystą, to my we własnej ojczyźnie musimy wzbudzić zbiorowe wielkie poszanowanie dla ojczystej mowy, **wielką chęć polskiego żywego słowa zwłaszcza tu na Pomorzu.** Rumieniec wstydu niechaj ozdobi tych, którzy plamią **swe usta mową odwiecznego wroga. Bądźmy niemiłosierni i bezlitośni dla nich, piętnujmy karygodne lekceważenie rodzinnej polskiej mowy na każdym kroku.**

Bądźmy sobą, **bądźmy wszędzie, w każdem działaniu Polakami z krwi i kości.** A ci, którzy **lekceważą swój obywatelski i narodowy obowiązek** i nie potrafią w swej obojętności szanować polskiej mowy — **tracą prawo do nazwy prawych Polaków.**



Na podkłady kolejowe

Ministerstwo komunikacji zdecydowało zamienić na nowe 2.800.000 sztuk podkładów kolejowych w ciągu roku bieżącego. 1.000.000 podkładów zamienionych zostanie przez zasoby, posiadane w magazynach, **1.800.000 sztuk** podkładów zaś będzie zakupionych kosztem około **5.500.000 zł.** W roku bież. konjunktura dla zakupu podkładów kolejowych jest wielce korzystna.

Narodowy zjazd żeglugi

Uczestnicy zjazdu z Warszawy przybędą do Gdyni

W pierwszym narodowym kongresie żeglugi morskiej i śródlądowej, który odbędzie się w Warszawie w dniach 19 i 20 bm., wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i **wszystkich instytucyj, związanych ze sprawami morza i żeglugi rzecznej.** Osobiście przybędą na kongres wiceministrowie: robót publicznych, inż. Górski, oraz przemysłu i handlu, inż. Kożuchowski.

Generalnym referentem spraw rzecznych będzie dyrektor departamentu wodnego w ministerstwie robót publ. inż. Prokopowicz, generalnym referentem spraw morskich — naczelnik wydziału żeglugowego w min. przem. i handlu, inż. Rostkowski.

Pierwszy dzień obrad poświęcony będzie **zagadnieniom morskim,** poczem uczestnicy kongresu odbędą wycieczkę statkiem po Wiśle. W drugim dniu omawiane będą sprawy żeglugi śródlądowej. Wieczorem po zamknięciu kongresu uczestnicy wyjadą statkiem do Gdyni, gdzie zwiedzą wszystkie urządzenia portowe.

Ruch statków w porcie gdyńskim

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu maja zawinęło do portu gdyńskiego ogółem **322 statków o łącznej pojemności 239.937 tonn.** Statki te przywiozły ładunek 18.383 tonn, oraz 1.250 pasażerów.

W tym samym okresie czasu wyszło z portu gdyńskiego 319 statków, ogólnej pojemności **231.843 tonn.** Statki te wywiozły 252 pasażerów, oraz ładunek 364.191 tonn, w tem 363.500 tonn węgla.

W porównaniu z kwietniem b. r., liczba statków, które przybyły do portu gdyńskiego zwiększyła się o **40,** liczba zaś statków, które odpłynęły, zwiększyła się o **49.**

Liczba pasażerów, którzy przybyli do Gdyni, wykazuje wzrost o **1.003 osób,** liczba zaś pasażerów, którzy wyjechali, zmniejszyła się o **60 osób.** Ładunki przywiezione do Gdyni przez statki zmniejszyły się w porównaniu z kwietniem o 11.093 tonn, ładunki wywiezione zaś z portu wykazują wzrost o 45.249 tonn.

Niemiecka propaganda Sopot

Nacjonalistyczna „Ostpr. Zeitung" zachęca do wyjazdu do Sopot, podkreślając taniość takiej podróży i wymieniając szereg atrakcyj. Pismo zaznacza, iż wobec bojkotu tej miejscowości przez Polaków, jest obowiązkiem Niemców przyjść z pomocą „niemieckiemu Gdańskowi".

Precz z nieproszonymi gośćmi na Pomorzu!

„Berliner Tageblatt" z dnia 16 bm. zamieszcza wspomnienie z wycieczki po Pomorzu, odbytej świeżo samochodem przez Niemca Oldena. Po ostatnich występach „gości" niemieckich w Bydgoszczy i po skandalicznem wprost **zdarciu polskich skrzynek pocztowych tu w Polsce, pod Grudziądzem przez Niemców** — wszelkie „tranzytowe" wycieczki samochodowe winny być zdaniem naszem, **zabronione.** Apelując niniejszem do odnośnych władz o wydanie stosownych zarządzeń przytaczamy poniższy artykuł, jako krzyczącą ilustrację niemożliwości dalszego tolerowania nieproszonych wizyt niemieckich na Pomorzu.

Autor pisze:

„Oto jak zaczyna się podróż: Woła się („Man ruft") konsulat polski o wizę. Konsulat odpowiada: „Dokąd pan chce jechać? — Przez korytarz? Co to jest? W Polsce jest dużo korytarzy — **każdy dom ma korytarz!**

— Ach tak... pan chce jechać **przez Polskę** do Prus Wschodnich!"

„Na temat ten czytam w bardzo pouczającem piśmie Axela Schmidta: „Gegen den Korridor" — „Wyrażenie o „niedorzeczności korytarza" **nie wyszło z ust niemieckich,** jako protest przeciw odcięciu Prus Wschodnich.

Pochodzi ono od Romana Dmowskiego"....

„Na przyszły raz powołam się na Dmowskiego..." — pisze autor.

„Napędzono mi trwogi opowiadaniami o szykanach polskich celników. Robią oni podobno wszystko co mogą, aby dręczyć podróżnych (?!)..."

Autor powyższego artykułu opowiada dalej wrażenia ze swego przejazdu **samochodem przez Polskę. Twierdzi,** że urzędnicy są uprzejmi, ale — ustawy są „niewygodne".

Chciał jechać przez **Grudziądz,** — wyznaczono mu inną marszrutę. Chciał **mieć celowy (!) „wypadek" automobilowy,** — urzędnik straży granicznej uprzedził go jednak, że będzie za to ukarany w myśl słusznie istniejących przepisów. Przeznaczono mu **24 godziny na przebycie około 500 kilometrów. (Gdzież on się plątał po Pomorzu wzdłuż i wszerz???)** Otrzymał numerowaną tabliczkę z literą „T" (tranzyt). Tabliczka ta, przytwierdzona do samochodu, wskazywała wszystkim, kto jeździ po Polsce.

Wolno mu jeździć tylko drogami, przy których widnieją drogowskazy „T", na innych może mieć ...przykrości.

„Polska jednak — oświadcza — jest krajem, w którym niema (?) drogowskazów natomiast jest wielu uprzejmych ludzi, **którzy przeważnie mówią po niemiecku (?)**

Dalej żali się autor na „kłopoty" z powodu.... map automobilowych, na których to mapach, otrzymanych przez niego w wielkim jakimś klubie automobilowym (zapewne berlińskim) nazwy miejscowości figurują w języku niemieckim, w Polsce zaś — trzeba tłumaczyć je lub zgadywać, jak mogą brzmieć po polsku? (Dobry sobie!)

Szosy polskie „nie podobają się" niemieckiemu automobiliście. **„Do Poznania jeszcze jako tako, przez Gniezno i Toruń** jest miejscami **strasznie (?!),** samochód skacze z kamienia na kamień"

„Trzeba być jednak sprawiedliwym: — **o ile drogi są złe (?), o tyle dobrą jest kawa.** Ciasteczka są ponad wszelką pochwałę... Papierosy lepsze niż w Niemczech. Ludzie na widok „cudu zagranicznego samochodu" .. uciekają spłoszeni" (jak u Pigmejów czy Botokudów?).

Potem rycerz benzyny opisuje przybycie swe do Heimatu Wschodniopruskiego. Następnie **Olsztyn, wreszcie Gdańsk, „Monte Carlo Północy" tj. Sopoty** i znów — Polska: **Gdynia.**

„Gdynia, „cud amerykanizmu" „port wyrosły w przeciągu kilku lat z wioski rybackiej"

I cóż w Gdyni zobaczył samochodowy gość „przejazdem" przez Polskę?

„Die abscheulichsten Mietskasernen auf freiem Feld" („najobrzydliwsze koszary czynszowe na szczerem polu"!!!). Całą siłą motoru — przeleciał pędem Gdynię ...i zatrzymał się wreszcie w Berlinie.

Nasza Gdynia! „Najobrzydliwsze koszary!"

Mimowoli, siłą kontrastu nasuwa się śliczny ustęp z cytowanej już przez nas książki Francuza Oudarda p. t. „Portrait de la Pologne", gdzie autor opisuje przyjazd swój do Gdyni.

„Jakże jest wzruszającem zbliżanie się powoli morską drogą do tego kraju, **który zmartwychwstał nagle...**

Nienasycenie wpatruje się w ziemię, zrazu niewyraźną, na której rozegrało się jedno **z najcudowniejszych zdarzeń świata.**

Dziesięć lat minęło od chwili, kiedy Polska została przywrócona do życia....

Okręt zarzuca kotwicę w Gdyni... Jakżeż można czas tracić na wywoływanie wspomnień przeszłości tego narodu, tak długo męczeńskiego, gdy się jest tu, **na tem miejscu właśnie, gdzie daje on dowód, że pełnym jest wiary w przyszłość.** Został tu zrealizowany **wysiłek zachwycający"....**

Autor z entuzjazmem opisuje „imponujące gmachy (nazwane przez Niemca „najobrzydliwszemi koszarami"), monumentalny dworzec, eleganckie hotele i cały ten rozmach rozbudowy potężnego portu". „Polacy mogą być dumni ze swego dzieła morskiego. Jest niepodobieństwem, nie podziwiać, z jaką inteligencją i szybkością wszystko to zostało stworzone i przeprowadzone. Zapał tkwi nietylko w słowach, które rozbrzmiewają dokoła. Wystarczy **spojrzeć dokoła siebie,** aby zobaczyć olbrzymie dzieło, które tu zostało dokonane w przeciągu paru lat".

„Spojrzeć dokoła siebie" — mówi Oudard — **wtedy się zobaczy to „olbrzymie dzieło" (cette tache formidable).**

Korespondent „Berliner Tageblattu" — nie umiał czy nie chciał „spojrzeć dokoła siebie". Dlatego też... zobaczył tylko rzekome „najobrzydliwsze koszary w szczerem polu".

Nie jest on zresztą odosobniony! Nawet w Polsce ma on wiele „bratnich dusz" u tych ludzi, którzy tak jak i on „powołują się na Romana Dmowskiego", a który tak jak i ów Niemiec, — nie umieją i **nie chcą patrzeć na cud Polskiej Zmartwychwstałej Rzeczywistości!**

Już 4 tysiące książek 455 zł. w gotówce

złożono dla Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej

W trosce o dobro młodzieży strzeleckiej zwróciliśmy się przed kilku tygodniami z apelem do społeczeństwa pomorskiego o książkę dla młodzieży zgrupowanej w szeregach Związku Strzeleckiego.

Rzuciliśmy myśl utworzenia Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej na Pomorzu myśl, która została zrozumiana i dziś już pochwalić się możemy pięknym dotychczasowym rezultatem. **Zebraliśmy dotychczas 4 tysiące książek, 455 zł. w gotówce oraz kilkaset, broszur i tygodników ilustrowanych.** Wartość zebranych dotychczas książek śmiało obliczyć można na sumę **10 tysięcy złotych**, a przecież zbiórka książek jeszcze nie jest zakończona i lista ofiarodawców stale rośnie.

Na jesieni Centralna Bibljoteka Strzelecka, rozpocznie swe czynności i kilkadziesiąt bibljotek ruchomych pójdzie w teren pełnić swą misję, niosąc kaganiec oświaty do najodleglejszych zakątków ziemi pomorskiej.

W każdym domu znajdują się książki do których po przeczytaniu już się nie powraca. Zwracamy się więc jeszcze raz z apelem — **UPORZĄDKUJCIE SWOJE BIBLJOTEKI I ZADECYDUJCIE CO ODDAĆ MŁODZIEŻY MOŻECIE. KSIĄŻKA WINNA BYĆ STALE W OBIEGU I SPEŁNIAĆ SWĄ MISJĘ.**

W dniu wczorajszym na liście ofiarodawców zanotowaliśmy.

P. Piotr Mazurkiewicz „Strzelec" oddziału II. Z. S. w Toruniu ofiarował **5 książek** i wzywa do udziału w łańcuchu ofiarodawców **p. Janusza Jędrzejewicza Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.**

P. dr. Kuchenny, dyrektor Państwowego Gimnazjum w Świeciu przesłał **7 książek** i wzywa **ks. dr. Maksymiljana Dunajskiego** prefekta konwiktu biskupiego w Świeciu.

P. dyr. Mirosław Lissowski ofiarował **20 zł. i 5 książek** i wzywa **p. red. K. Birkenmayerową, p. dyr. Leona Puławskiego** z Warszawy, **p. naczelnika wydziału bezpieczeństwa Pom. Urzędu Wojewódzkiego Łepkowskiego, p. inspektora Straży Granicznej Muszkiet - Królikowskiego** z Gdańska, **p. mjr. Mieczysława Dobrzańskiego** dowódcę Sam. bat. w Chojnicach i **p. Jana Drzewieckiego** red. „Iskry" w Warszawie.

P. Leon Penkalla prezes Zw. Restauratorów przesłał **10 książek.**

P. Klaudjusz Górski kierownik szkoły w Golubiu przesłał **8 książek** i wzywa p. **prof. Konrada Górskiego** ze Starogardu, p. **prof. Jana Delewskiego** z Grudziądza **p. Edmunda Blaszkowskiego** kierownika szkoły w Królówlesie i p. **Józefa Muszyńskiego** kierownika szkoły w Siemoniu.

P. Jan Skorupski ofiarował **5 zł** i wzywa **p. Romana Vietla, p. Marjana Wiechowicza i p. chorążego Zawadzkiego** z 4 p. lotn. w Toruniu.

P. Piotr Zarembski, ofiarował **5 zł i 1 książkę** i wzywa **p. Antoniego Ciesielskiego** (ul. Podgórna 53) i **p. Jana Rogackiego** urzędnika Kasy Chorych w Toruniu.

P. Józef Antkowiak przesłał **6 książek.**

P. Komisarz Dąbrowski z Wejherowa przesłał **15 książek.**

dać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego" (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego' (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji „Dnia Grudziadzkiego" (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej" w Gdyni (na ręce red. W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej" w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4, na konto „Centralna Bibljoteka strzel w Toruniu" 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej

Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Zwiazku Strzeleckiego:

(—) Red. Wacław Górnicki

(—) Kazimierz Chorąży

(—) Kpt. Wacław Kwiatkowski

(—) Kazimierz Krukowski

Kto wygrał?

Dalsza wygrana II-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej padły n anastępujące numery:

po 500 zł na N-ry 127909 131342.

po 400 zł na N-ry: 48747 51574 53785 60507 77241 142513

po 300 zł na N-ry 28506 45752 55140 59034 120420 123617 133617 142641 147438 152213 157635.

po 250 zł na N-ry: 4618 17911 38843 50361 58704 85659 87745 106680 121154 123663 135158 157012.

po 200 zł. na N-ry 2081 2925 7455 9386 9978 14638 17792 18924 20818 21488 22250 22444 25350 26394 25793 26995 27899 28907 31496 32588 35520 39386 41863 43556 45989 46182 47001 49279 49926 51591 51691 51644 53948 66359 66615 68462 72847 74806 80681 80910 83416 83459 84603 85374 89828 90160 90338 96851 67045 99580 102631 103822 104111 105808 106235 106685 108112 117373 117576 119090 119142 125145 128860 129908 131919 132939 137001 139975 146742 148761 149264 150185 155508.

Imponujący rozwój pracy świetlicowej

na Pomorzu

W ostatnich dwóch latach zaznaczył się **na Pomorzu żywy ruch świetlicowy.** Powstało około **150 świetlic**, przyczem w samym tylko pierwszym kwartale br. przybyło nowych 49 świetlic i to przeważnie wiejskich. W związku z tem dawał się dotkliwie odczuwać wielki **brak odpowiednio przygotowanych pracowników świetlicowych**, oraz brak ujednostajnienienia metod pracy świetlicowej.

W celu zaradzenia tym brakom, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przy pomocy Ministerstwa WR i OP zorganizowało ostatnio w **Rogóźnie Zamku pod Grudziądzem pierwszą na Pomorzu konferencję, poświęconą całkowicie zagadnieniu pracy świetlicowej na Pomorzu.** Uczestnikami tej konferencji byli powiatowi referenci oświatowi z całego Pomorza oraz czynni działacze świetlicowi w liczbie 30 osób.

Konferencję uroczyście otworzył p. kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego Dr. M. Pollak **w obecności p. starosty Niepokulczyckiego oraz pp. inspektorów szkolnych Sowińskiego i Lubińskiego z Grudziądza.**

W dłuższem przemówieniu inauguracyjnem p. Kurator m. in. podniósł:

„Zwołanie tej konferencji stało się koniecznością chwili, wymagającej od pracowników oświatowych coraz to nowych form pracy i o coraz to nowego świeżego ustosunkowania się do bieżących, stale narastających zagadnień w zakresie prac oświatowych.

Jak w innych częściach Polski, tak i tu na Pomorzu wzmógł się w ostatnich czasach a nawet miesiącach bardzo silnie ruch świetlicowy. Z poszczególnych powiatów dochodzą nas wiadomości o powstawaniu świetlic.

Ogarnął wszystkich zapał i ambicja tworzenia świetlic. Ruch stał się rzec można nagminny. Ale jak każda masowa i żywiołowa akcja nie zawsze tworzy rzecz dobrą, tak i ten ruch świetlicowy nie wszędzie dobre wydaje rezultaty.

Stąd dało się słyszeć głośne wołanie o pomoc w organizowaniu, o wskazania konieczne o pouczenia, czem ma być ta świetlica, jakie metody pracy mają w niej być stosowane.

Samo zdobycie lokalu, jego urządzenie, — przystrojenie, poświęcenie i otwarcie — nie wystarcza. Potrzebny duch **wewnętrzny, potrzebne dalsze kierownictwo.** Jeśli tego nie ma, nuda i szarzyzna bez treści istotniej wewnętrznej zapanuje w świetlicy i odstręczy wszystkich od niej.

Dlatego wołanie ogólne ze strony stowarzyszeń — czy nawet władz szkolnych powiatowych było i jest słuszne i dlatego obecna konferenja została zwołana, dlatego w jej programie przewidziane są referaty podstawowe, naświetlające szereg zagadnień natury zasadniczej, dotyczących pracy świetlicowej.

Świetlica jako taka jest dobrą formą oddziaływania na rozwój jednostek. **Dążymy wszyscy bezwzględnie do wychowania obywatela pełnowartościowego światłego, potrafiającego brać czynny udział w życiu państwowem i społecznem, umiejącego podporządkować dobro osobiste dobru Państwa.**

Wśród dzisiejszych nad wyraz ciężkich warunków życiowych, wśród groźnego zmagania się niemal wszystkich obywateli z coraz bardziej ogarniającym nas niedostatkiem, wśród gorzkiej fali niezadowolenia i przygnębienia, wśród niebezpiecznego kryzysu moralnego społeczeństwa — świetlica, czy na wsi czy w mieście spełni niewątpliwie rolę zbawczą latarni morskiej, radośnie błyskającej wśród odmętów spiętrzonych fal, wzbudzi otuchę, pokrzepi ducha i zaufanie w siły, podtrzyma i wskrzesi nadwątloną czy zabitą wiarę w siebie, w człowieczeństwo, uchroni tysiące dusz od zatonięcia w grząskiem nieraz błocie, dzisiejszej rzeczywistości, nie byle jakiego wymagającej hartu ducha i odporności.

Szczególnie na naszem Pomorzu świetlicowa praca jest ważna. Szczególnie tutaj wśród morza niemczyzny na wschodzie i zachodzie, wśród ostrego zmagania się żywiołu polskiego z niemieckim, długi szereg świetlic polski h błyskając radością życia, światłem mądrości życia codziennego, pogodnym blaskiem miłej atmosfery towarzyskiej a grzejąc cieplem niemal rodzinnem, dusze polskie zahartuje, polskość ugruntuje i Polsce dzielnych na Pomorzu przysporzy obywateli.

Po przemówieniu p. Kuratora nastąpił referat informacyjny o obecnym stanie pracy świetlicowej na Pomorzu oraz referat „Rola świetlicy na tle zadań pracy kulturalno - oświatowej na Pomorzu" — oba wygłoszone przez p. K. Krukowskiego, Kierownika oddziału oświaty pozaszkolnej przy Kuratorjum Szkolnem w Toruniu.

Dalszy program konferencji obejmował szereg zagadnień, które referowali: **p. Tazbi, p. Pleszczyńska, p. Tadeusz Mayzner, i p. J. Cierniak — z Warszawy oraz p. K. Krukowski z Torunia.**

Poza wykładami i dyskusjami odbył się pokaz pracy świetlicowej, urządzony przez miejscową młodzież świetlicową w Rogoźnie - Zamku, wzorowa wieczornica świetlicowa, wykonana przez prelegentów i uczestników konferencji, — oraz pokaz gier i wydawnictw świetlicowych.

Piątego dnia już po zamknięciu konferencji świetlicowej odbyła się doroczna konferencja **urzędowa powiatowych referentów oświatowych z całego Pomorza**, z udziałem delegata Ministerstwa W. R. i O. P. p. **wizytatora A, Konewki** pod przewodnictwem **p. K. Krukowskiego**, kierownika oddziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorjum Szkolnego w Toruniu.

Program tej konferencji obejmował m. in. referat **p. J. Gawlika, referenta oświatowego** z Grudziądza, p. t.: „Nauczyciel jako pracownik społeczny", sprawozdania poszczególnych powiatowych referentów oświatowych ze swych terenów, ustalenie wytycznych pracy na rok następny, dyskusji spraw bieżących i t. p.

Pięć pracowitych dni, spędzonych w uroczem Rogoźnie, zdala od zgiełku miejskiego, u stóp ruin krzyżackiego Zamku, — w otoczeniu pięknej przyrody, w miłej prawdziwie świetlicowej atmosferze, — pozostaną zapewne na długo w pamięci uczestników konferencji. Wszyscy rozjeżdżali się z żalem, ale i ze świadomością, że oto zrobili **nowy wielki krok naprzód** w doskonaleniu metod pracy oświatowej, że **idą znów na swoje tereny pokrzepieni na duchu i bardziej jeszcze przygotowani do walki o te wielkie ideały, jakie w przemówieniu swem wysunął najwyższy sternik oświaty i wychowania publicznego na Pomorzu — pan Kurator Dr. M. Pollak.**

Transporty ryby w Gdyni

W ostatnich dniach zaczęły nadchodzić do Gdyni drogą morską wagonowe ładunki świeżej ryby z Finlandji. Są to przeważnie szczupaki i płocie. Prócz tego w dniu dzisiejszym nadszedł z Norwegji transport świeżych makreli w ilości 150 skrzyń. Ryby, po uzupełnieniu skrzyń lodem w chłodni rybnej, zostają wysyłane koleją do Warszawy i Łodzi lub samochodami wywiezione do Gdańska.

Golub

— **Szczepienie ospy.** We wtorek, dnia 14 czerwca br. odbyło się w sali Domu Miejskiego szczepienie ospy, którego dokonał lekarz powiatowy p. dr. Leszkowski z Wąbrzeźna.

— **Badanie lekarskie dziatwy szkolnej.** Dnia 15-go czerwca odbyły się przedpołudniem w szkole badania lekarskie przez miejscowego lekarza p. dr. Kordylewskiego. — Szczególną uwagę zwracał lekarz na dzieci, mające jaglicę — t. zw. pospolicie egipskiem zapaleniem oczu — chorobę która dla otoczenia jest bardzo niebezpieczną.

— **Wycieczka.** W dniu wczorajszym zwiedziła miasteczko nasze wycieczka dzieci szkolnych z Wrock, pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Gliszczyńskiego, oraz nauczycielki p. Hanakowskiej. Dzieci zwiedziły stary zamek pokrzyżacki, w którym mieści się muzeum, oraz inne zabytki naszego miasteczka.

— **Wycieczka szkoły powszechnej.** Tutejsza 7-mio klasowa szkoła powszechna ma zamiar urządzić pod kierownictwem nauczycielstwa wycieczkę do lasu w okolice Hameru, należącą do nadleśnictwa Konstancjewa. Wycieczka ma się odbyć w poniedziałek, dnia 29-go czerwca.

Już w sobotę, o świcie wyruszą obydwie drużyny szkolne męska i żeńska do Hameru i przygotują obóz. W niedzielę udadzą się obydwie drużyny do najbliższej wsi kościelnej — Wrock na nabożeństwo.

KRONIKA

niedziela 19 czerwca

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Marka i Marcelina

Niedziela Św. Gerwazego

— **Stan wody w Wiśle** z dnia 17. 6.: Zawichost + 1.12, Warszawa + 1.12, Płock + 0.81 Toruń + 0.89, Fordon + 0.92, Chełmno + 0.75 Grudziądz + 0.95, Korzeniewo + 1.18, Piekło + 0.33, Tczew + 0.32, Einlage + 2.36, Schiewenhorst + 2.58.

Ciepłota wody + 16.

— **Apteka dyżurna** (**w śródmieściu**): apt. „Centralna“, ul. Chełmińska 6, tel. 169.

Repertuar kin:

Palace — Kult ciała
Światowid — Miłość i ogień.
Lux — „Dzwonnik z Notre-Dame“.
Mars — „Żółta Maska“.
Corso — „W szalonem tempie“.

Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Marji Korwin-Jagodzińskiej
w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 8.30 rano
zaprasza **Inż. Niekraszowie.**

Z miasta

— **Walne zebranie Pomorskiego Związku Ziemian.** We wtorek dnia 21 czerwca o godzinie 11-ej na sali posiedzeń Rady Miejskiej (Ratusz) w Toruniu odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Pomorskiego Związku Ziemian. O liczny udział pp. Członków uprasza Zarząd.

— **Absolwenci Szkoły Wydziałowej Męskiej.** Egzamin końcowy zdali absolwenci: — Ciemiński Paweł Chojnowski Władysław, Czajkowski Brunon, Czajkowski Walter, Garstecki Bernard, Grajkowski Alojzy, Gołaszewski Witold, Januszewski Władysław, Judycki Bronisław, Kasprzak Henryk, Katafjas Henryk, Katrzyński Maksymiljan, Kieszka Mieczysław, Lewandowski Henryk, Maciejewski Franciszek, Merczyński Wiktor, Mueller Edmund, Podwójski Stefan, Polczyński Mateusz, Sowiżał Alfred, Szarpatowski Alfons, Żakowski Paweł.

— **Kursy wieczorne, maturalne i dokształcające dla Pań i Paów,** koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, rozpoczynają się dnia 1-go września 1932 roku. Będą utworzone klasy od IV do VIII gimnazjalnej typu humaistycznego i matematyczno-przyrodniczego, w których językiem nowożytnym będzie język angielski i francuski lub niemiecki

Ważne dla handlowców! Będą otwarte kursy języka angielskiego, jakoteż kursy dokształcające z chemji i przyrody dla uczniów i praktykantów aptekarskich i drogeryjnych. Zapisywać się na kursy jakoteż blisze informacje otrzymywać można każdego dnia w gmachu gimnazjum niemieckiego w Toruniu, przy ul. Piekary l. 49. Dla P.P. Wojskowych pewne ulgi. Koncesjonarjusz em. Naczelnik Wydziału Kuratorjum Władysław Jankowski.

— **Wystawa.** W dniach 18, 19 i 20 czerwca br. otwarta będzie wystawa prac uczenic Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej przy ul. Strumykowej 4. Prace działu tkackiego i konkarskiego są do nabycia.

— **Baczność b. Wojskowi.** W niedzielę, dnia 19-go bm. o godz. 13.30 Akademja Morska w Teatrze Miejskim, przemawia Inspektor Armji z udziałem pp. Małkowskiej, Wasilewskiego, Jaworskiego, Hańczy i innych. Generał Dreszer. Obowiązkowy udział wszystkich. Bardzo wskazane i pożądane w mundurach.

Zarząd Wojewódzki Pomorski Federacji Polskich i Obrońców Ojczyzny!

Stowarzyszenie Inżynierów Architektów Pomorza urządza dnia 20 w sali Kasyna Oficerskiego ul. Żeglarska nr. 8. drugi wieczór dyskusyjny. Referat p. t.: „Architektura w Teatrze“ wygłosi inż. architekt Witold Małkowski. Po referacie dyskusja. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

— **Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej,** Toruń, ul. Strumykowa nr. 4, na wszystkie działy, oraz na kursa zawodowe dla absolwentek szkół średnich (seminarjum i gimnazjum) przyjmuje Sekretarjat Szkoły w godzinach od 11 — 13 i 16 — 18 i udziela wszelkich informacyj.

— **Czyje klucze?** W posterunku P. P. na Bydgoskiem Przedmieściu znajduje się do odebrania pęk kluczy znalezionych na Starym Rynku.

— **Zgony.** W dniach 15 i 16 czerwca zmarli w Toruniu. Stanisław Kostrzewski, ur. 30 10. 92. — Rozalja Rumińska, ur. 9. 9. 65. Anna Radke, ur. 21. 4. 74. Włodzimierz Czagin, ur. 22. 12. 77. Marja Mosewicz, ur. 23. 1. 13. Jadwiga Zawadzkt, ur. 27. 9. 29.

Święto idei morskiej w Toruniu

zaszczyci swą obecnością inspektor armji generał dywizji Orlicz-Dreszer

Odezwa oddziału pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Żyjemy w czasach szantażów i prowokacyj politycznych na terenie międzynarodowym.

Rozbestwiona i nieprzytomna polityka niemiecka szaleje propagując jawnie WOJNĘ O ZABÓR POMORZA, O ZMIANĘ GRANIC ZACHODNICH I O ODEPCHNIĘCIE NAS OD WYBRZEŻA.

Tymczasem polska polityka morska była w ubiegłych okresach tradycyjnie złą taką samą tradycję kultywowała dawna Polska w stosunku do swych granic zachodnich. Od wieków cofaliśmy się nieustannie, a i dziś najbardziej pozytywne hasło, na jakie się zdobywamy, to hasło obrony.

Wobec obecnej aktywności niemieckiej prężność wyłącznie obronna — nie wystarczy.

Gdzie szukać wskaźników? — Jaki realizować program?

Już stary grabieżca ziem polskich Fryderyk Wielki, napisał w swym testamencie politycznym, że „KTO W RĘKU SWEM DZIERŻYĆ BĘDZIE UJŚCIE WISŁY, TEN BĘDZIE WIĘKSZYM PANEM POLSKI, ANIŻELI TEN, KTÓRY NIĄ FAKTYCZNIE RZĄDZI“.

A śmiertelny nasz wróg „żelazny kanclerz“ Rzeszy, Otto von Bismarck, na pytanie, dlaczego stosuje wobec Polaków swą eksterminacyjną politykę, odpowiedział, że „zabezpiecza tem Niemcy, gdyż dla przyszłego państwa polskiego Prusy Zachodnie, Gdańsk i Prusy Zakonne są nieodzowną koniecznością życiową“.

Jest faktem historycznym, że Prusy Zakonne nie są niczem innem, jak tylko kolonją pruską na żywem ciele Polski.

Na dzisiejsze bezczelne żądanie niemieckie odpowiedzieć musimy tylko REALIZACJĄ PROGRAMU NIEODZOWNEJ KONIECZNOŚCI ŻYCIA I RACJI MOCARSTWOWEGO STANOWISKA PAŃSTWA POLSKIEGO, uznając w całej pełni ważność politycznego testamentu Fryderyka Wielkiego i powiedzenia Bismarcka.

Szanujemy pokój, lecz stojąc nieustępliwie na straży granic państwa, mamy jednocześnie wzrok i myśl skierowane na te terytorja wybrzeża polskiego i na te ziemie polskie, które jeszcze dotychczas pod panowanie Rzeczypospolitej nie powróciły, na których żyje i jęczy w jarzmie pruskiem przeszło półtora miljona Polaków, pozbawionych elementarnych praw sprawiedliwości, szkół i możności kulturalnego, narodowego rozwoju.

Do tych ziem Polska posiada dobrze nabyte prawa historyczne, etnograficzne i gospodarcze.

Od tej gwarancji rozszerzonego wybrzeża polskiego MUSIMY PRZEJŚĆ DO REALIZACJI PROGRAMU ŚWIATOWEGO POLSKI.

Każdy dzień udowadnia nam na żywych przykładach, że Polska potrafi zwycięsko przetrwać okres ogólno-światowego kryzysu i skutecznie pokonać wszystkie wypływające zeń czasowe trudności.

Nic nam nie potrafi stanąć na drodze do mocarstwowej ekspansji Polskiego Państwa w szeroki świat, a wszelkie przeszkody pokonamy siłą polskiego ducha i ramienia.

Mimo, iż Polska nie posiada kolonij, posiada jednak wybitne inteesy kolonjalne. Siedem miljonów Polaków żyje na emigracji. — Stała liczba rocznego wychodźtwa z kraju wynosi 200 tys. ludzi. Zadaniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej jest zapewnić wychodźtwu polskiemu odrębność narodową i gospodarczą poza granicami państwa wraz z ścisłem utrzymaniem łączności z polskiem morzem.

Zadaniem Ligi jest związać jaknajściślej wychodźtwo z handlem polskim i wydrzeć z pośrednictwa handul morskiego niemieckiego najżywotniejsze interesy gospodarcze kraju.

Z tem hasłem przygotowania się do ekspansji gospodarczej i ściśle z nią wiążącej się ekspansji politycznej — stajemy wobec społeczeństwa polskiego:

OD POLSKI EUROPEJSKIEJ DO POLSKI ŚWIATOWEJ!

Liga Morska i Kolonjalna
Okręg Pomorski.

* * *

Jutrzejsza niedziela będzie wielkiem świętem polskiej idei morskiej w Polsce, a uświetni ją swoją obecnością inspektor armji gen. dyw. Orlicz-Dreszer.

Na program dnia składa się szereg uroczystości, które niewątpliwie ściągną cały Toruń. O godz. 13,30 odbędzie się w Teatrze Miejskim

UROCZYSTA AKADEMJA,

podczas której inspektor armji gen. dyw. Orlicz-Dreszer wygłosi ciekawy odczyt na bardzo aktualny temat, o Pomorzu i morzu, o polskiej kspansji ekonomicznej i politycznej. Akademję wypełni pozatem część koncertowa orkiestry 63 p. p.

O godz. 17 odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej posiedzenie delegatów oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej z Pomorza.

DEFILADA BRYGADY KAWALERJI.

O godz. 18,30 tłumy publiczności ściągnie na Rynek Staromiejski piękne widowisko, jakiem zawsze jest defilada naszych pułków konnych. Ulicami miasta przeciągnie toruńska brygada kawalerji, która przedefiluje na Rynku Staromiejskim przed inspektorem armji gen. Orlicz-Dreszerem.

Wieczorem staraniem Rodziny Wojskowej odbędzie się dancing w Esplanadzie na cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Bilety na akademję w cenie 0,50 zł, 1 zł i 2 zł można nabywać wcześniej w Komendzie miasta przy St. Rynku, a w dzień akademji w kasie teatralnej.

Praca Kobiet w Związku Strzeleckim

Dnia 15 czerwca odbyło się walne zebranie Oddziału Żeńskiego im. Emilji Platerówny w Toruniu.

W szczelnie zapełnionej świetlicy Oddziału I. Z. S. przy ul. Warszawskiej zebrał się Oddział Żeński, aby sobie zdać sprawę z całorocznych wysiłków. Zebranie zagaiła prez. Oddziału ob. Kossakowa, zapraszając do prezydjum przybyłych na zebranie: ref. pracy kobiet Kmdy Okręgu ob. Kobrynowiczową, prez. grodzkiego ob. Chorążego i prez. Oddziału kadrowego ob. prof. Kandybę.

Nastąpiły wyczerpujące i nadzwyczaj sumiennie opracowane sprawozdania Zarządu, Komendy i Kierowniczek poszczególnych sekcyj, z których wynika, że praca w Oddziele pomimo trudnych warunków (brak lokalu) — prowadzona jest we właściwym kierunku i że Oddział wykazał dużą aktywność.

Ze sprawozdania skarbniczki okazało się, że Oddział był przez cały rok ubiegły zupełnie samowystarczalny. Dochód uzyskany drogą imprez wyniósł w r. b. przeszło 1000 zł. Liczba członkiń wzrosła z 20 na 54.

Prezes Grodzki ob. Chorąży w dłuższem przemówieniu poruszył różne dziedziny pracy kobiet w Z. S. i stwierdził, że **Oddział** prowadząc: z dziedziny przysp. wojsk. kobiet — strzelectwo i obronę przeciwgazową; z działu W. f., gry sportowe (siatkówka, tenis) i pływanie, okazując pomoc oddziałom męskim) tegoroczna gwiazdka dla dzieci strzelców, praca w świetlicy II. Oddziału, pomoc przy urządzaniu Akademji), oraz współpracując z innemi pokrewnemi ideowo organizacjami — **spełnia dobrze swoje zadanie.** W końcu wezwał Oddział do podjęcia starań celem utworzenia nowych oddziałów żeńskich na terenie grodzkim.

W podobnym duchu przemówiła ref. Pracy Kobiet ob. Kobrynowiczowa, konstatując, że Zarząd Oddziału w ciągu ub. roku uczynił wszystko, co leżało w zakresie jego możliwości, i zachęcając do dalszej pracy zebrane strzelczynie.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej i uzyskaniu absolutorjum — nastąpiły wybory. W skład nowego Zarządu weszły: ob. Kossakowa — prezeska (wybrana ponownie), ob. ob. Szymorowska, Tuszyńska, Pobłocka, Katrzyńska Marta, Trąmpczyńska, Idecowa i Kryczyńska. W skład kierownictwa sekcji: ob. ob. Polińska, Katrzyńska W., Czerwińska M., Ruszczakówna, Olczakówna, Gutmanowiczówna. W skład komisji rewizyjnej ob. ob.: Rządkowska, Żerkówna, Kolasińska. Dziękując za wybór nowo obrana prezeska ob. Kossakowa zaapelowała gorąco do zebranych, by wytrwały nadal w pracy strzeleckiej i mimo kryzysu i ciężkich warunków nie zrażały się w myśl słów Marszałka Piłsudskiego: „być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo“ — zwyciężyć i spocząć na laurach — to klęska“. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Pierwszego Komendanta Związku Strzeleckiego Marszałka J. Piłsudskiego.

Eliminacyjny konkurs modeli latających

Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Toruniu urządza w niedzielę 19 czerwca b. r. o godzinie 17-tej na placu obok hali balonowej II-gi Wojewódzki Eliminacyjny Konkurs Modeli Latających.

Do konkursu zgłosiło się 28 uczestników z 49 modelami startującemi w kategorji modeli kadłubowych, belkowych, rekordowych i dowolnych.

Wyróżnieni uczestnicy konkursu, których modele osiągną najlepsze wyniki, staną do Ogólnopolskiego Konkursu Modeli Latających w Warszawie.

Z teatru

Wznowienie „Nitouche“. — Operetka Zdrojowa Ciechocinka wystąpi w sobotę dnia 18 bm. o godz. 20-tej z wznowieniem klasycznego arcydzieła operetkowej literatury francuskiej. „Nitouche“ Herve;go.

W niedzielę dnia 19 bm. o godz. 16-tej przedstawienie popołudniowe o cenach zniżonych. Dana będzie arcywesoła komedja w 3 aktach Piccard pt. „Kiki“ ze znakomitą wykonawczynią roli tytułowej J. Porębską

O godz. 20-tej wieczorem po cenach zniżonych do połowy „U mety“ z wyst. gość. Janpsza Nowackiego.

Życie gospodarcze

W walce ze spekulacją walutową

Cesarskie ruble „made in Holland"

Nasze banki, zrzeszone w Związku Banków w Polsce, postanowiły przed paru dniami wyeliminować z zakresu swej działalności handel złotem, a więc nie podejmować się przeprowadzania tranzakcyj kupna-sprzedaży kruszcu w sztabach i monetach. Jednocześnie postanowiono nie wykonywać takich zleceń kupna dewiz i walut obcych, które nie są wywołane potrzebami obrotu gospodarczego.

Uchwały powyższe nie mają oczywiście nic wspólnego z t. zw. ograniczeniami dewizowemi, które ustawowo wprowadzone zostały w r. ub. przez wszystkie kraje dłużnicze. Polska jest nadal jedynym krajem dłużniczym, posiadającym wolny i niereglamentowany obrót dewizowy z zagranicą.

W obrocie pieniężnym z zagranicą uchwały, powzięte przez naszą bankowość, nie naruszają w niczem praktyki dotychczasowej. Sprzedaż walut i dewiz na podstawie zapotrzebowania gospodarczo usprawiedliwionego, będzie miała miejsce w dalszym ciągu. Każdy obywatel i każda firma, która potrzebować będzie obcych walut na spłatę długu, zakup towarów, czy też na wyjazd zagranicę — otrzyma, jak dotychczas, potrzebne dewizy bądź banknoty, kupując je wzamian za złote polskie.

Uchwała Związku Banków głosi, że banki mają się powstrzymywać od wykonywania zleceń kupna dewiz i walut obcych, co do których istnieje podejrzenie, że są one przeznaczone dla celów spekulacyjnych lub tezauryzacyjnych, a nie dla zaspokojenia potrzeb ściśle gospodarczych. Komentując tę uchwałę w wywiadzie, udzielonym ajencji „Iskra", członek Rady Banku Polskiego i nacz. dyr. Powszechnego Banku Związkowego dr. Wacław Fajans powiedział: „...pod wpływem rozpanoszonej na całym świecie spekulacji rozwielmożniły się i na naszym rynku szkodliwe operacje, nie posiadające nic wspólnego z obrotem dewizowym normalnym i mającym swe źródło w realnych potrzebach życia gospodarczego. Mam tu na myśli głównie handel złotem i banknotami zagranicznemi."

Oświadczenie powyższe wyjaśnia całą sprawę w sposób najzupełniej dostateczny. Jednym z przejawów spekulacji walutowej jest sprowadzanie z zagranicy monet złotych przez pewne osobistości i odsprzedawanie ich ludziom naiwnym po cenie wyższej, aniżeli wynosi wartość zawartego w nich złota. Spekulanci, wykorzystując zachwiane w społeczeństwie zaufanie do dolara, namawiają posiadaczy banknotów obcych do ich wymiany na złoto, bądź monety złote, oddając te monety po kursie nadmiernie wyśrubowanym. Skupione w ten sposób banknoty wędruja zagranicę, gdzie, jak np. w Holandji, zakupuje się specjalnie fabrykowane tam dla celów spekulacyjnych carskie ruble złote, które następnie znów służą do wymiany na banknoty. Naiwni płacą spekulantow haracz w postaci różnicy między faktyczną wartością złota, a wyśrubowaną ceną kursową sporządzonych z niego monet. W wyniku tego rodzaju tranzakcyj traci nietylko ludność, dająca ucha podszeptom spekulantów, lecz również i całe życie gospodarcze kraju, którego niewielkie jak u nas, środki pieniężno-kapitałowe tezauryzowane są i „zamrażane" w złocie, leżącem bezproduktywnie w kasach bankowych, bądź skrytkach prywatnych.

Decyzja naszych banków w sprawie wyeliminowania z zakresu swej działalności handlu złotem oraz niewykonywania zleceń kupna dewiz i walut obcych, zmierza do przeciwdziałania powyższemu stanowi rzeczy. Podejmując tę decyzję, banki nasze dały dowód swego obywatelskiego stanowiska, działając jednocześnie w interesi szerokich rzesz publiczności, wyzyskiwanej przez spekulantów. Zarządzenia banków nie osiągną jednak zamierzonego skutku, jeżeli samo społeczeństwo nie stanie u boku banków w tępieniu spekulacji walutowej. Trzeba stwierdzić, że nie istnieją w Polsce żadne objektywne przesłanki, któreby usprawiedliwiały wywoływany przez spekulantów prąd w kierunku gromadzenia złota.

Złoty polski jest pieniądzem opartym na dostatecznie silnych podstawach i cała polityka gospodarcza i finansowa państwa stoi zdecydowanie na jego straży.

Wywóz artykułów przemysłowych

zabezpieczy aktywność naszego bilansu handlowego

W ostatnim czasie w dziedzinie naszych obrotów handlowych z zagranicą zaszły pewne niepokojące objawy. Z tych też powodów należy z całą energją i stanowczością przystąpić do pracy nad utrzymaniem aktywności bilansu handlowego.

Jedyną drogę prowadzącą obecnie do podtrzymania naszego wywozu, a przez to do zachowania aktywności bilansu handlowego jest wzmożenie wywozu artykułów przemysłowych. Wielka prężność i odporność, jaką nasz wywóz przemysłowy wykazuje w dobie kryzysu, stanowi dostateczną gwarancję powodzenia w tym kierunku. Niewątpliwie jednak wywozowi temu przyjść należy z pomocą przy użyciu wszystkich środków, jakiemi rozporządza tak inicjatywa prywatna, jak i państwo. Między innemi dotyczy to zwrotu ceł, które w zakresie całego szeregu artykułów przemysłowych pozwalają utrzymać wywóz na wysokim poziomie i którym niektóre gałęzie wywozu — jak np. gotowe wyroby włókiennicze — zawdzięczają swój rozwój.

Prowadzenie polityki popierania wywozu przemysłowego przy pomocy intensywniejszego udzielania zwrotów ceł jest tem łatwiejsze do przeprowadzenia, że wobec zmniejszonego wywozu rolnego, państwo sumy oszczędzone na zwrotach ceł będzie mogło przeznaczać na popieranie wywozu przemysłowego. Globalne obciążenie państwa z tytułu popierania wywozu nie ulegnie więc zwiększeniu. I tak gdy globalna suma zwrotów ceł wynosiła w r. 1931/32 — 57.25 tys. zł, z tego powyższej sumy 32.739 tys. zł, czyli 56 proc. przypada na zwroty ceł przy wywozie artykułów rolniczych. Na same zwroty ceł przy wywozie bekonów i szynek przypada 15.895 tys. zł., a przy wywozie zboża 15.413 tys. zł. Niewątpliwie, że proporcjonalnie do spadku wywozu rolnego, środki przeznaczone na jego popieranie, powinny być, bez najmniejszego zresztą uszczerbku dla skarbu państwa, obracane na wzmożenie wywozu przemysłowego.

Handel artykułami rolnemi

Ożywiona sytuacja rynkowa

Porównanie notowań giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu z końca kwietnia br. i końca maja br. wskazuje na wyższe notowania pszenicy i żyta o około 1 zł, w porównaniu z rokiem ubiegłym ceny żyta utrzymują się na tym samym poziomie, podczas gdy ceny pszenicy są niższe o zł 3.50, jęczmienia o zł 6,— i owsa o zł 9,— na 100 kg.

Obroty żyta i pszenicy w maju znacznie się zwiększyły, zakupywały je PZPZ. Obroty jęczmieniem i owsem oraz artykułami strączkowemi były już znacznie niższe przy słabem zaofiarowaniu.

Ceny ziemniaków jadalnych wahały się w granicach zł 3.60—4.00 za 100 kg, ziemniaki fabryczne 2.40—3.20 franco stacja załadowania. Eksport ziemniaków w stosunku do ub. miesiąca zmalał znacznie.

Rynki masła, tak krajowe, jak i zagraniczne wykazywały w maju odmienne kształtowanie w ciągu pierwszej i drugiej połowy miesiąca.

Oziębienie się temperatury w pierwszej dekadzie maja wpłynęło na spadek produkcji i tem samem wzmocnienie tendencji na rynku jaj. Sytuacja na rynkach zagranicznych kształtowała się niejednolicie. Zniżkę notować wykazał w końcu miesiąca rynek angielski. Lepszym popytem cieszyły się gatunki cięższe, poszukiwane na cele konserwacji.

Zwyżka uboju trzody

na polskim rynku bekonów

W ubiegłym tygodniu ubój w polskich bekoniarniach wyniósł 19.729 sztuki, a więc zwiększył się w porównaniu do tygodnia poprzedniego o 5.625 sztuk, a do uboju z przed 2-ch tygodni o 10.377 sztuk.

Natomiast w tym samym czasie ubój duński wyniósł 155.947 sztuk, czyli zmniejszył się w porównaniu do tygodnia poprzedniego o 24.053 sztuki. Ubój szwedzki w tygodniu ubiegłym wyniósł 6.267 sztuk, holenderski — 15.622 sztuki, a litewski 6.046 sztuk.

Według oficjalnych danych rynku angielskiego w tygodniu ubiegłym przybyło do Anglji ogółem 85.790 balotów bekonów, z których do Londynu przybyło 40.516 balotów. Z Polski przybyło do Anglji ogółem 5.602 baloty, z których 4.323 bal odesłano do Londynu. — Ze Szwecji przywieziono 1.950 bal, z Holandji — 3.623 bal, z Litwy 3.802 bal, z Estonji 839 bal. Z Łotwy i z Rosji transporty nie nadeszły.

W zeszłym tygodniu w porównaniu do notowań tygodnia poprzedniego ceny bekonów na angielskim rynku bekonowym naogół pozostały bez zmiany, za wyjątkiem bekonu angielskiego, który zwyżkował o 6 shl. i niektórych gatunków bekonu holenderskiego, które zwyżkowały od 2 do 4 shl. i niektórych gatunków bekonu holenderskiego, które zwyżkowały od 2 do 4 shl. Bekon polski notowany był po 46—52.

Obniżenie oprocentowania od wkładów

W dążeniu do potanienia pieniądza, obniżyła P. K. O. w dniu 15 kwietnia stopę procentową od wkładów w złotych z 7 na 6 proc., od wkładów w złotych w złocie z 6 na 5 procent. Posunięcie to miało decydujące znaczenie dla obniżenia do 7 proc. stopy procentowej od wkładów nowych z dniem 1 maja rb., a od dawnych od 1 lipca w komunalnych kasach oszczędności, narazie w największych ośrodkach kraju. Z pośród nich komunalne kasy oszczędności w Warszawie i Lwowie obniżyły oprocentowanie do 7 proc., w Katowicach do 6,5 proc., w Krakowie i Poznaniu do 6 proc. Zniżka stopy procentowej od wkładów we wszystkich innych kasach na terenie państwa nastąpi dopiero od 1 stycznia 1933 r., przyczem będzie zastosowana zasada różnicykowania odsetek w zależności od warunków lokalnych.

Z naszej floty handlowej

Statki czterech polskich przedsiębiorstw okrętowych przewiozły w maju r. b. razem 70.996 ton, a w tem w wywozie z Polski 68.544 ton, w przywozie do Polski 3.041 ton i w przewozie między portami zagranicznemi 5.340 ton.

Poszczególne towarzystwa przewiozły następujące ilości towarów: Żegluga Polska przy 10 podróżach 30.952 ton, „Polbryt" — 4.446 ton, Polsko-Transatlantyckie 630 ton i 2.216 pasażerów, „Polskarob" — 34.869 ton.

Wywóz do Kolumbji

Konsulat Generalny Republiki Peruwiańskiej w Polsce, który reprezentuje równocześnie interesy Republiki Kolumbijskiej, na skutek akcji polskich eksporterów interwenjował u rządu kolumbijskiego w sprawie otwarcia granicy kolumbijskiej dla bezpośredniego importu z Polski. W wyniku tej interwencji rząd kolumbijski zawiadomił polski konsulat, że restrykcje importowe w stosunku do Polski zostały cofnięte wskutek czego towary polskie mogą być do tego kraju znowu wysyłane.

Potrzeba planowej akcji w rolnictwie

Wszystkie wysiłki rolników należy zjednoczyć

Kryzys w rolnictwie polskiem nie jest skutkiem pewnych przyczyn, któreby specjalnie w Polsce, względnie w naszem rolnictwie się przejawiały. Jest on wynikiem działania pewnych ogólnoświatowych zjawisk gospodarczych, przejawem pewnych praw gospodarczych, które rządzą życiem gospodarczem niezależnie od woli ludzkiej. Stąd też powstaje duża współzależność między przebiegiem kryzysu w Polsce, a więc i kryzysu w naszem rolnictwie, a przebiegiem ogólnoświatowego kryzysu, a więc i na międzynarodowym rynku rolniczym. Jasne jest, że usunąć kryzysu najmędrszemi zarządzeniami rządu, bądź też najsprytniejszemi i najbardziej przewidującemi poczynaniami sfer gospodarczych nie można. Rząd może w ramach swej ingerencji wytworzyć przez specjalne zarządzenia pewne dogodne warunki dla życia gospodarczego ułatwiając mu skierowanie się pewną drogą, którąby łagodziła działanie kryzysu.

Sprawa doboru praktycznych środków, któreby przyniosły w obecnych warunkach jak największą ulgę, jest tematem stałych konferencyj miedzy kierownictwami poszczególnych gałęzi gospodarczych. Między innemi, sfery rolnicze z inicjatywy rządu rokrocznie poszukują tych środków na wiekiej konferencji rolniczej przy współudziale sfer rządowych. Ten stały kontakt doprowadził do wynalezienia i zastosowania środków, zapewniających polepszenie warunków na rynku, a przedewszystkiem uchronienie życia gospodarczego w rolnictwie od gwałtownych wstrząsów, które są najbardziej dla niego szkodliwe.

Niezmiernie ciężki przebieg obecnego kryzysu gospodarczego nakłada jednak na sfery gospodarcze, a między innemi i na sfery rolnicze obowiązek dokonania czegoś więcej. Wymaga ustalenia planowej akcji, którąby objęte zostały wszystkie jednostki gospodarcze w rolnictwie. Zabezpieczenie produkcji i jej zbytu od wstrząsów stało się bowiem możliwe obecnie jedynie tylko wówczas, gdy rolnictwo działać będzie precyzyjnie według zakreślonego zgóry planu. Plan ten obejmować musi rozmiary i kierunek produkcji, rozmiary i kierunek zbytu produktów rolnych. Współzależność poszczególnych, nawet najmniejszych gospodarstw rolnych od przebiegu kryzysu i naodwrót, oddziaływanie wszelkich poczynań gospodarczych w najmniejszem nawet gospodarstwie na całokształt sytuacji w rolnictwie, staje się coraz większe. Aby więc z tych działań gospodarczych wytworzyć dużą siłę, któraby mogła przeciwstawić się względnie wywołać pewne dodatnie dla dalszego kształtowania się stosunków, prawa gospodarcze, konieczne jest skierowanie wszystkich wysiłków każdego rolnika w ogromne wspólne łożysko.

Tak pojęta akcja planowej produkcji rolniczej, działająca państwo całe na regjonalne ośrodki, wskazująca co, gdzie i w jakich ilościach i w jakich gatunkach należy produkować, i gdzie produkty zbywać, doprowadzić może do stworzenia wielkiej siły gospodarczej z rolnictwa. Sprawa opracowania takiego planu jest niezmiernie pilna. Polska jest pod względem rolniczym samowystarczalna, ta samowystarczalność jednak wyzyskana musi być w kierunku wyciągnięcia jaknajwiększych korzyści zarówno dla samego rolnictwa, jak i dla całego gospodarstwa narodowego.

Instytut Badania Najnowszej Historji Polski zwraca się z wezwaniem do wszystkich zalegających z opłatą prenumeratorów zbiorowego wydania „Pism-Mów-Rozkazów" Marszałka Piłsudskiego o wpłacenie należnych wydawnictwu rat na konto P. K. O. Nr. 22,9202 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca b. r. W razie nieuiszczenia rat przez zalegających z opłatami prenumeratorów — wydawnictwo będzie zmuszone bezzwłocznie po dniu 1 lipca wystąpić przeciwko nim na drogę sądową, co narazi opieszałych prenumeratorów na zbędne i nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do zaległych opłat, koszta sądowe. 4371

Działdowo

— „Dzień Harcerza" Zjednoczone drużyny harcerskie przy Kole Przyjaciół Harcerstwa urządzają w Parku Miejskim w Działdowie — „Dzień Harcerza".

Program uroczystości przewiduje: 18. 6. — sobota g. 19,00 Capstrzyk harcerski z udziałem ork. P. S., g. 20,00 — rozbicie namiotu i ognisko ze śpiewami;

19. 6-go niedziela: godz. 8,30 — uroczysta msza w kaplicy Szk. Rzemieśln., godz. 12,00—1,00 obiad, godz. 2,00—3,00 podchody, godz. 3.00—3.30 przyrzeczenie harcerskie (wspólne zdjęcie), godz. 4.30—5.00 podwieczorek; godz. 5.00—8.00 sygnalizacja — I drużyny męskiej w Działdowie gry — I. drużyny żeńskiej w Działdowie, pionerka — z drużyn zbiorowych; pierwszą pomoc III drużyna męska; bieg na przełaj z przeszkodami; godz. 8.00—9.00 przy ognisku (śpiewy, gawędy), — godz. 9.00 modlitwa i zwijanie obozu.

Od g. 3 pp. przygrywa orkiestra P. S. N.

Na miejscu bufet na rzecz drużyn — ceny bardzo przystępne.

Dla urozmaicenia atrakcje: kosze szczęścia, strzelanie do tarczy.

Ceny miejsc: młodzież — 10 gr. dorośli — 50 groszy.

Obudźmy się i łączmy Legjon Młodych Okręg Pomorski

Wiadomości wojskowe z Chełmna

— **Z korpusu Kadetów.** Z początkiem czerwca br. wyruszył bataljon szkolny Korpusu Kadetów Nr. 2 z mjr. Wadasem na czele na 6-tygodniowe ćwiczenia letnie pod Grudziądzem. O wysokiej sprawności fizycznej i wyszkoleniu fizycznem świadczy wymownie fakt, iż odległość 35 klm., dzielącą Chełmno od Obozu w Grupie, przebyło 500 kadetów w pełnem obciążeniu bojowem w ciągu jednego dnia, nie pozostawiając ani jednego marudera poza sobą.

Te zalety żołnierskie łącznie z wysokim poziomem nauki, stwierdzonym ostatnio przez delegata Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. p. Wizytatora Seweryna — dają pełną rękojmię na przyszłość, że Korpus Kadetów Nr. 2 pod doskonałem kierownictwem obecnego komendanta ppłk Kunca pozostanie nadal nie tylko strażnicą ducha i myśli ale również jedną z czołowych placówek Szkolnictwa w Polsce.

— **Święto pułkowe.** Dnia 14 bm. obchodził uroczyście 8 p. strzelców konnych Święto pułkowe. O 10-ej godzinie na szerokich błoniach obok strzelnicy odbyła się Msza polowa, poczem nastąpiła defilada oddziałów, stacjonujących w Chełmnie przed Komendantem Garnizonu płk. dypl. Leonem Wacławem Kocem, dowódcą 18 p. uł. płk. Tarasiewiczem, dowódcą 8 p. strz. konnych płk. Müllerem i przedstawicielem starosty mjr. w rez. Kleina. Najwięcej imponującym był moment, gdy podczas defilady nastąpił żywiołowy a przytem nadzwyczaj wyrównany galop szwadronów, dowodzący niezbicie nadzwyczajnego wyszkolenia 8 p. strz. konnych.

O godz. 13-ej przyjmował gospodarz święta ppłk. Mueller delegacje Korkusu Kadetów, 66 pp. i gości z miasta skromnym obiadem żołnierskim, podczas którego wygłoszono kilka przemówień, Te przemówienia świadczyły o wielkiej życzliwości i poważaniu, jakiem się cieszy we wszystkich sferach ppłk. Müller wraz z podwładnym mu Korpusem Ofic.

Wieczorem odbył się w salach Kasyna Ofic. 8 p. strz. k. uroczysty raut, będący zakończeniem tego pięknego i serdecznego Święta pułkowego.

— **Pożegnanie zasłużonych działaczy.** Dnia 11 bm. opuścił Chełmno znany ogólnie i ceniony w sferach wojskowych i cywilnych ppłk. em. Leon Lipiński, były komendant Korp. Kadetów Nr. 2., następnie długoletni dyrektor nauk a ostatnio wykładowca matematyki w tymże Zakładzie. Odchodzącego żegnał uroczyście cały Korpus oficerów i profesorów skromną wieczerzą. Dyrektor nauk mjr. Jura Stanisław i kpt. Witold Ćwikowski w imienip całego grona profesorskiego w krótkich sedecznych przemowach dali wyraz tej sympatji i przywiązania, jakie łączyło odchodzącego ppłk. Lipińskiego z całem gronem wykładowców, dla których był przez długie lata nietylko zwierzchnikiem ale przyjacielem.

W odchodzącym traci Korpus Kadetów jedną z najwybitniejszych sił pedagogicznych, masto zaś obywatela, który był jednem z ogniw, łączących sfery wojskowe z cywilnemi, abywatela, który, łącząc wysokie zalety umysłu i serca z osobist. zaletami charakteru, zaskarbić sobie potrafił w szerokich sferach społeczeństwa ogódną sympatję szacunek i poważanie.

Wraz z ppłk. Lipińskim pożegnał również Korpus Kad. znany ogólnie ze swoich zalt towarzyskich ppłk. em. Romański, profesor jęz. niem. i prof. Rutkowski. Odchodzącym w inne środowisko na nowe tory życia ślemy serdeczne życzenia: „Szczęść Boże!".

Czy wiecie że...

— Nowy rekord szybkości w jeździe automobilowej ustalił w Indionopolis (USA.) Fred Fram, osiągając szybkość 105 mil angielskich na godzinę podczas wyścigu na autostradzie na dystansie 500-milowym

— Kolejowe kompanje angielskie wprowadziły na okres letni dla wygody podróżnych bilety okrężne turystyczne, które mogą być spłacane w ratach miesięcznych.

Humor

Przezorni Szkoci

Macphearson ożenił się Po kilku dniach spotkał jednego ze swych przyjaciół.

— I cóż, pyta przyjaciel, dostałeś zapewne sporo prezentów ślubnych, srebro, jak zwykle?

— Nie wszystko było ze srebra! — mruczy Macphearson.

— A co dostałeś od ojca?

— Flaszeczkę z kwasem do próbowania srebra.

Rewizja w kasie.

Dzisiaj była rewizja w kasie, ośmiu urzędników sprawdzało przez cztery godziny książki kasowe.

— Czy ukończyli już pracę?

— Niezupełnie, obecnie poszukuje się kasjera.

Programy radjowe

Sobota, dnia 18 czerwca

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 12.40 Kom 12.45 Poranek szkolny; 13.35 Płyty; 15.30 Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi red. J. I. Targ; 15.40 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży pt. „Od gór do morza", w opracowaniu B. Hertza; 16.05 Pieśni dla dzieci w wyk. M. Kuncewiczowej; 17,00 Muzyka popularna rosyjska; 18.00 Odczyt ze Lwowa; 18.20 Muzyka lekka i taneczna; 19.45 „Książka rolnicza", wygl. inż. Wł. Sawicki; 20.00 Muzyka lekka; 22.55 „Na widnokręgu"; 21.10 Warszawa — Dworzec Główny (Reportaż); 22.05 Utwory Chopina w wyk. H. Sztompki; 22.4 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka tan.

OGŁOSZENIE.

Poniżej podaje się wierzycielom firmy „Pepege" Polski Przemysł Gumowy Sp. Akc. w Grudziądzu, do wiadomości, iż Sąd Grodzki Oddział Egzekucyjny w Grudziądzu w dniu 14 czerwca 1932 r. powziął następującą uchwałę:

Wyznaczony uchwałą Sądu z dnia 21 maja rb. termin do wyłożenia listy sprawdzonych wierzytelności na dzień 21 czerwca rb. znosi się i wyznacza się na dzień 15 września rb., w którym to dniu lista wierzycieli wyłożoną będzie w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu (biuro 19).

Po myśli art. 41 ustawy o odroczeniu wypłat (rozp. Prezydenta Rzplitej P. z dnia 6 marca 1928 r. Dz. U. Nr. 27/28 poz. 244) lista sprawdzonych wierzycieli wyłożoną będzie w terminie jak wyżej w uchwale wymienionym.

Osobom interesowanym (wierzycielom) a to po myśli art. 42 wyżej cytowanej ustawy, przysługuje prawo w terminie siedmiodniowym od daty wyłożenia listy, czyli do dnia 22 września 1932 r. włącznie, zaskarżyć postanowienie nadzorców sądowych co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę.

Skargę należy złożyć w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, który spór ostatecznie rozstrzyga. Rozstrzygnięcie Sądu nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sądą właściwy, a to zgodnie z art. 47 wyżej cytowanej ustawy. Nr. 682

Grudziądz, dnia 15 czerwca 1932 r.

„PEPEGE"
Polski Przemysł Gumowy S. A.
NADZÓR RZĄDOWY
Jerzy Iwanowski, inżynier.
Marjan Mickiewicz, inżynier.

MAGISTRAT M. BYDGOSZCZY
Wydział VIII. (Urząd Budown. Naz.)
ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na:

A. 1) Roboty stolarskie (okna i drzwi) oraz okucie,
2) wykonanie futryn żelaznych drzwiowych,
3) roboty elektrotechniczne,
4) roboty blacharskie,
5) roboty dekarskie,

w nowej szkole powszechnej na Bielawkach, oraz
B. wykonanie instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w domu przy ul. Promenada 21 róg ul. Wesołej.

Kosztorysy przetargowe nabywać można w godzinach urzędowych począwszy od dnia 20 czerwca br. za opłatą 2,— zł. w Wydziale VIII. ul. Jana Kazimierza 5, I. ptr., gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać we wskazanym Urzędzie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 24 czerwca br. godz. 10, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5% (słownie: „pięć procent") sumy oferowanej.

Bydgoszcz, dnia 15 czerwca 1932 r. 4540
Zlec. Nr. 989/VIII.

(—) Inż. arch. Raczkowski,
Radca budownictwa.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 20. 6. 32 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Kościuszki 5 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 samochód Essex. Zlec. Nr. 990/VIII 4539
Malak. komornik sądowy w Bydgoszczy

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 20. 6. br. o godz. 11 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Solnej 13: 20 sztab żelaza, 4 imadła ślusarskie i tokarkę; o godz. 14 sprzedawać będę w Łasinie u p. Aleksandra Szpittera: szafę do książek, biurko z fotelem, kanapę, 4 fotele, 6 krzeseł, stół z obrusem, żyrandolę, 5 mtr. chodnika, dywanik, 2.500 dachówek, radjo 4-lampkowe z głośnikiem, zegar ścienny i 3 naczynia metalowe; o godz. 16 w Łasinie na rynku: 1 wagę. Nr. 280
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 20. 6. 32. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia o godz. 9: 1 kompl. urządzenie składowe piekarskie i 1 umywalkę z lustrem. We wtorek, dnia 21. 6. 32. o godz. 9 w Owczarkach „Cegielnia Owczarki" pow. Grudziądz. Nr. 281
Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

KONKURS

Magistrat m. **Lidzbarka** ogłasza niniejszem konkurs na posadę **egzekutora miejskiego.** Posada jest do objęcia z dniem 1 lipca br.

Posada nadana zostanie na półroczny okres próbny, po którym nastąpi ostateczne przyjęcie z obopólnem trzymiesięcznem wypowiedzeniem. Wysokość poborów ustali się w drodze umowy.

Poważni reflektanci, którzy zajmowali już podobne stanowiska, zechcą się zgłosić na piśmie, dołączając własnoręcznie napisany życiorys, odpisy świadectw, poświadczenie obywatelstwa i świadectwo moralności. 4348

Lidzbark, dnia 9 czerwca 1932 r.

Magistrat.
(—) M. Rochon, burmistrz.

POSTĘPOWANIE UKŁADOWE.

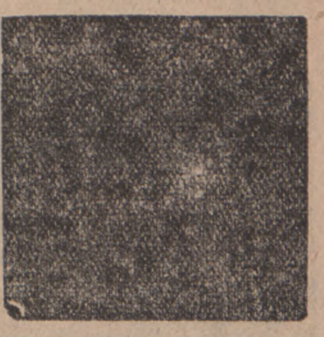
W sprawie postępowania układowego nad firmą „Komierowskie Zakłady Przemysłowe, Produkcja Wytworów Drzewnych i Ziemniaczanych właśc. Tomasz Komierowski w Komierowie" (3. N. 5/31) wyznaczamy termin do sprawdzenia wierzytelności w myśl art. 42 ustawy z 6 marca 1928 r. (Dz. Ust. nr. 27 poz. 244) na dzień 28 czerwca 1932 r. godzinę 10-tą w Sądzie Grodzkim w Sępolnie (Pomorze) pokój nr. 6. Lista wierzycieli wyłożoną będzie w tymże Sądzie pokój nr. 9 w czasie od 19 czerwca 1932 r. do 30-go czerwca 1932 r. Listę wierzycieli można zaskarżyć w przeciągu 7-miu dni od daty jej wyłożenia. 4525

Bydgoszcz, dnia 16 czerwca 193 2r.

Komierowskie Zakłady Przemysłowe,
Produkcja wytworów drzewnych i ziemniaczanych
właśc.: Tomasz Komierowski w Komierowie.
Nadzorcy Sądowi:
Łucjan Prądzyński ze Skarpy (Pomorze),
Adam Brzeski, Adwokat i Notarjusz, Bydgoszcz
Gdańska 12.

OD 11—18 B. M. sprzedawał będę **PŁASZCZE** damskie i męskie **UBRANIA**

ZA BEZCEN!



WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

2336

Pod Gdynią przy stacja kolej. **Rumja-Zagórze**

parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisarjat Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychmiast!** 600 m2 i więcej już od 90 gr. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele łąkowe

700—1000 zł za morgę pruską

na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**

R. KUSCHE, RUMJA

pow. Morski

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m² pomieszczeń roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wydzierżaw.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

20 czerwca o 9 sprzedaje w Grębocinie u Jankowskiej przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do szycia; o 10 w Gostkowie na sołectwie: ziemniaki, świnie, wóz; o 11 na majątku Turzno: skórki, źrebięce, owcze, cielęce, większą ilość wełny owczej i karakułowej. 4535

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12.

Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczen „Florjanka" S. A.

[daw. Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń zał. w roku 1860] ma zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 czerwca b. r.

otworzyło swoją

reprezentację

dla działów ubezpieczeń od kradzieży i rabunku, odpowiedzialności prawnej, następstw wypadków i uszkodzeń samochodów

w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 22

pod kierownictwem p. Henryka Mazurka.

Wnioski spisują i informacyj w tych działach udzielają Inspektorzy Powiatowi i agenci Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń we wszystkich prawie miejscowościach Województwa Pomorskiego. 4523

Ostrzeżenie!!!

TYLKO

CZEKOLADA PRZECZYSZCZAJĄCA

DRASTIN LUBELSKI

DZIAŁA SKUTECZNIE

Każda czekoladka w estetycznej torebce.

1 sztuka 15 groszy.

Jedyny preparat polski!

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. 4173

LICYTACJA

niewykupionych zastawów od nr. 5 do nr. 2790 odbędzie się w poniedziałek dnia 11 lipca br. o godzinie 15-tej (3-ciej po południu) w lokalu **oddziału zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności** m. Bydgoszczy (Lombard) przy ul. Grodzkiej nr. 23-25. Prolongaty przyjmowac będzie się tylko do soboty dnia 9-go lipca br. 4538

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 20 czerwca 1932 r o godz. 10-tej sprzedam w Jeżewicach pow. Szubin najwięcej dającemu za gotówkę: 1 młocarkę, wóz roboczy, wiewnik, maneż, wagę, ciężarki, poczkę centrofugi, 100 drągów różnych, stół, komodę, wieszak, ławę stolarską, krowę, cielaka, około 3 mórg trawy. Zbiórka reflektantów 10 minut przed sołectwem gminy. 4536

Szatkowski, komornik sądowy, Łabiszyn.

DO ZAPRAW

SZKŁA i GARNKI KAMIENNE W WIELKIM WYBORZE 4357

GUSTAW HEYER

Toruń Tel. 517. Szeroka 6.

Posługaczkę

z okolicy Bydgoskiego, starszą, pracowitą i czystą poszukuję. Zgłoszenia między 3—4 popołudniu ul. Mickiewicza 52 m. 1. 4495

Zwózki

Transport mebli

Przeprowadzki

wyściełane wozy meblowe

Magazynowanie

we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach

Ekspedycje

towaru i bagażu wykonuje

najtaniej

Ludwik Szymański

Toruń 4505

Żeglarska 3. telef. 909

Amatorzy

fotografji, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania

Foto Szuchalski

Toruń, ul. Strumykowa.

4503

Willa

w Toruniu 8-mio pokojowa z centralnem ogrzewaniem, ogrodem, ślicznie położona na przeciw parku przystanek tramwajowy

do sprzedania

Reflektanci z gotówką zechcą skierować oferty do „Par Toruń" pod „Korzystna lokata kapitału. 4467

Gabinet Kosmetyczny

„MIMOZA"

„Hormona" aparat prof. Shula, prócz innych najnowszych metod pielęgnowania urody, opartych na specjalnych studjach w **Paryżu.** — **Piegi,** wągry, plamy i ect. usuwa. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodliwemi barwnikami. **Manicure.**

TORUŃ, Szeroka 37,

2589 II. piętro.

Szoferów

oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel 11.85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2991

Unieważniam

i ostrzegam przed dyskontowaniem 4 weksli po 100 zł. płatne w Grudziadzu 18. 8. 32 r., 28. 8., 4. 9. 32, 11. 9. 32. in blanco, które zostały skradzione pod pieczątką i mojem podpisem: Sprzedaż galanterji towarów krótkich

F. MAŁACHOWSKI

Grudziądz, Nadgórna 29.

Unieważnia

się książeczkę wojskową wydaną wr. 1928 w P. K. U. Okonin na nazwisko Jan Sziwiński.

7.000 zł

poszukuję na I hipotekę na nowo wybudowany dom. Warunki według umowy. Łaskawe zgłoszenia ul. Kilińskiego 4.

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc.

Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!

Adres: **Liszki—Apteka.**

1530

Sprzedam

tanio różne antyczne meble i inne przedmioty. Bydgoszcz, Pomorska 32, skład. 4381

Poradnia prawna

załatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne oraz uskutecznia wywiady, Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukiennicza 4. [2600

Mieszkanie

Toruń, 5 pokojowe duże słoneczne Bydgoskie przedmieście 120 zł miesięcznie wpłata zgóry 3500 do wynajęcia. Oferty „Dzień Pomorski" 4438

„Kieszonkowa Encyklopedja popularna"

stanowi nieodzowną książkę dla każdego inteligentnego człowieka. Cena przystępna dla wszystkich. Książka powinna być w każdym domu kulturalnym. Materjał bogaty. Żądajcie prospektów: (dołączyć znaczek na porto) Kraków, Józefitów 10. (Poszukujemy zastępców). 3315

Kupuję

starą złotą biżuterję

płacę najwyższe ceny.

Kazimierz Bibik

Zakład zegarmistrzowski

Toruń, Szewska 10. 4455

Wózki

dziecięce poleca

„Fabryka Wózków Dziecięcych"

Bydgoszcz 3-go Maja 12. Reperacje. 3203

Sprzedam

korzystnie dobrze zaprowadzony skład mebli antycznych i innych. Oferty „Dzień Bydgoski" nr. 12. 4382

Poniklowanie:

części samochodowe, rowerowe, instrumentowe etc. jak również

Posrebrzenie:

sprzęty i nakrycia stołowe wykonujemy szybko.

Toruńska Fabryka Wyrobów Metalowych

FR. STREHLAU i S-ka

TORUŃ 4148

ul. Rabiańska 6, telef. 188.

SPECJALNE

WŁOSKIE LODY

Specjalność **CASSATE.**

Przyjmuje się zamówienia do domu.

Toruń, Stary Rynek 29.

Z prawami szkół państwowych

Gimnazjum żeńskie G. Winogrodzkiego w Wejherowie

zawiadamia, że w r. szk. 1932/33 będzie uruchomiona 8-ma klasa oraz 4144

szkoła przygotowawcza z nowym programem szkół państwowych.

Poszukujemy zastępcy

do artykułu codziennego użytku branży perfumeryjno-stalowej. Kaucja 75 zł. na kolekcję obowiązkowo. B-cia Górkiewicz. Warszawa, Pawia 44.

Zgubioną

legitymację tymczasową na nazwisko Jakób Rosenblum wydaną przez Komisarjat Generalny w Gdańsku unieważniam.

Dom z ogrodem

bez długu z wolnem 4 pokojowem mieszkaniem cena 20.000 zł gotówki na sprzedaż. E. Riemer Toruń-Mokre, Bartosza Głowackiego 19/21. 4527

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa z Ciechocinka PREMJERA **„NITOUCHE"** Operetka w 4 aktach Herve'go z wyst. ELNY GISTEDT.

W niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 16-tej przedstawienie popołud, **„Kiki"** Komedja w 3 aktach A. Piccarda. (Ceny zniż.)

W niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 20-tej Gość. wyst. JANUSZA NOWACKIEGO **artysty** Teatru Polskiego w Poznaniu **„U METY"** Sztuka w 4 akt. K. H Rostworowskiego. **(Ceny do połowy zniżone).**

W poniedz., dnia 29 bm. o godz. 20-tej Gośc. występ **Janusza** Nowackiego **Artysty** Teatru Polsk. **w Poznaniu ostatni raz „Roxy"** Komedja w 3 aktach Barry Connersa. Ceny zniż. do połowy.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na III. Kwartał** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski" za III. Kwartał** 1932 r. potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski",** na **miesiąc lipiec** 1932 r i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski"** za **mies. lipiec** 1932 r. potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowac przekreślić.

Świat na kliszy

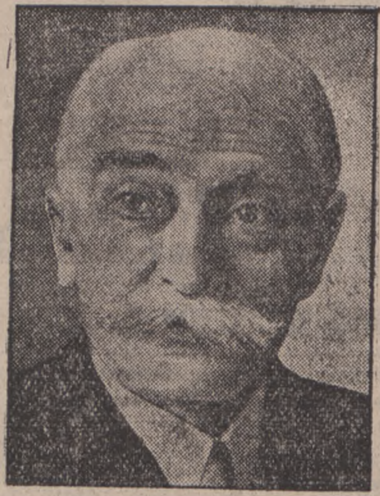


POD ZNAKIEM IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Niebawem ropoczną się w Los Angeles igrzyska olimpijskie, które zgromadzą najlepszych zawodników świata. W Stanach Zjedn. Olimpjada jest naczelnem hasłem dnia. Ujawnia się to nawet w modzie, która dla pań stworzyła — „kapelusz olimpijski" przybrany w godło Olimpjady. W środku wspaniały hotel w pobliżu stadjonu, w którym znajdą pomieszczenie zawodniczki. Zawodnicy natomiast muszą się zadowolić prostszem pomieszczeniem w domkach „wsi olimpijskiej".



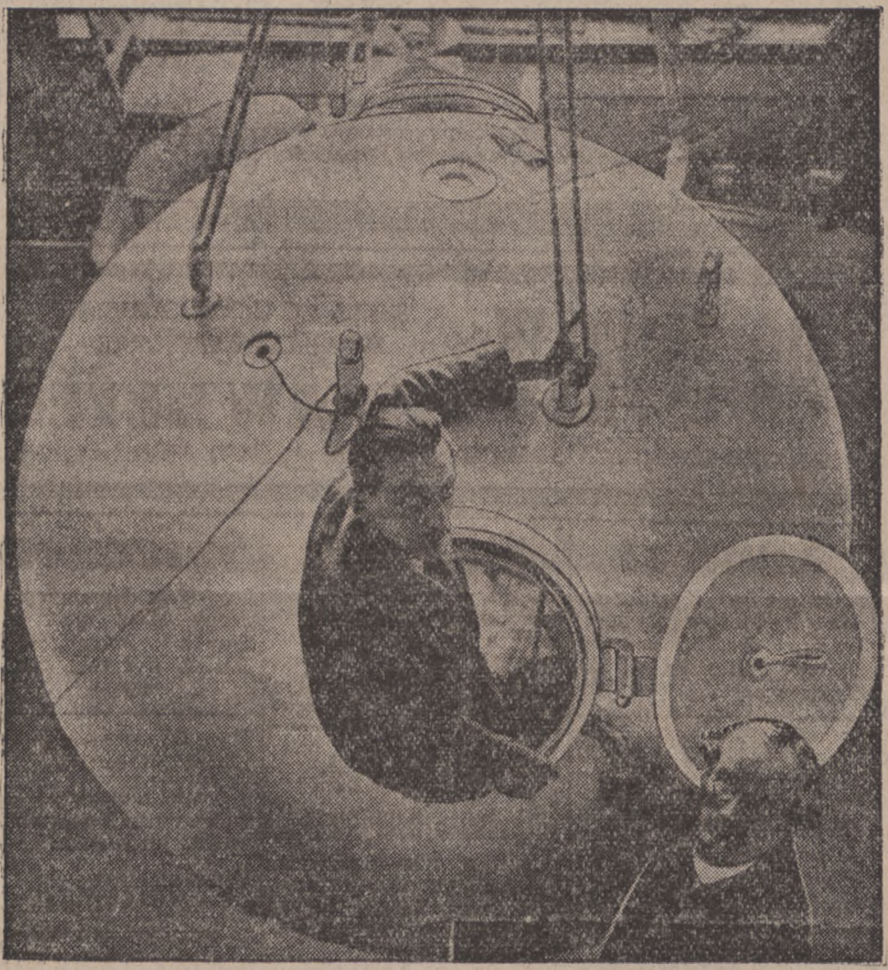
TUTAJ ZAMIESZKAJĄ ZAWODNICZKI OLIMPIJSKIE.



TWÓRCA IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Baron Pierre de Conbertin — który powziął w r. 1896 myśl wznowienia klasycznych igrzysk olimpijskich, obchodzi w roku bieżąc. 70-tą rocznicę urodzin. Z tego powodu odbyła się w Lozannie wielka uroczystość, urządzona prez międzynarodowy komitet olimpijski.







KUSOCINSKI

swemi ostatniemi biegami wrócił na siebie uwagę całego świata i jest uważany za poważnego kandydata na zwycięzcę olimpijskiego.

NOWA KULISTA GONDOLA PROF. PICCARDA

W przyszłym tyogdniu zamierza prof. Piccard odbyć nowy lot w stratosferę, tym razem w towarzystwie Mars. Cosynsa (w otworze gondoli) z Zurychu.

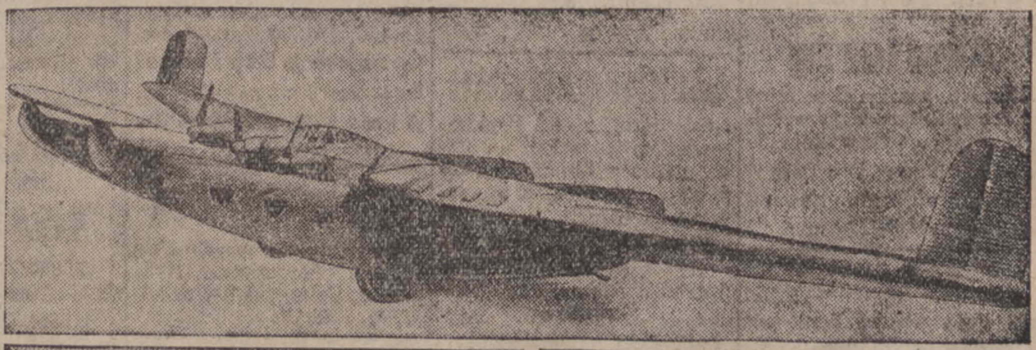
NOOWY REKORD ŚWIATOWY W RZUCIE OSZCZEPEM

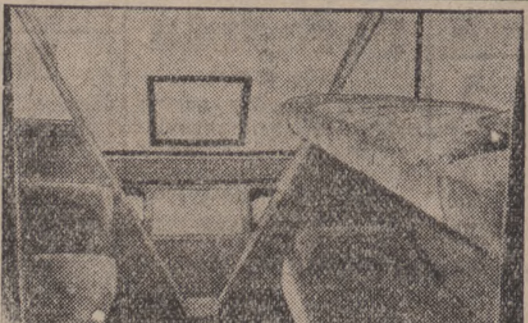
Niemka Ellen Braumueller ustaliła nowy rekord światowy w rzucie oszczepem (44,64 m).

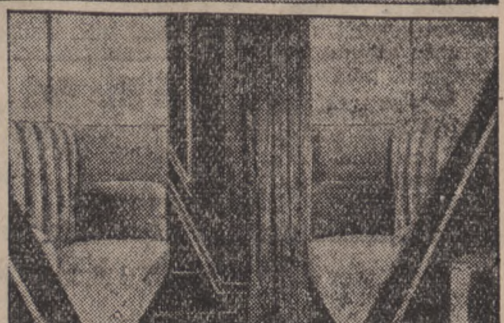


Z DEMONSTACYJNEGO MARSZU INWALIDÓW AMERYKAŃSKICH NA WASZYNGTON

Marsz inwalidów amerykańskich na Waszyngton jest jedyną w swoim rodzaju demonstracją, która istotnie odniosła pożądany skutek. Demonstranci rozłożyli się istnym obozem polowym dokoła dzielnicy rządowej w oczekiwaniu na przyznanie im żądanych subwencyj. Powyżej grupa demonstrantów, którzy zdobyli pociąg towarowy, i tak wywalczyli sobie bezpłatny przejazd do Waszyngtonu.







„LATAJĄCE SKRZYDŁO"

Zakłady budowy samolotów Junkersa przystępują do budowy samolotów zupełnie odrębnego typu: samolot bez ogona. U nowego tego samolotu, który będzie nazwany „J 1000", wszystkie kabiny dla 100 pasażerów będą umieszczone w obu skrzydłach. Rozpiętość skrzydeł będzie wynosiła 80 m.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski". „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu